

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Senatu Alicja Grześkowiak).

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Serdecznie witam panie i panów senatorów.

Otwieram dwudzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej drugiej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję panów senatorów: Marka Czemplika, który w czasie obecnego posiedzenia będzie także prowadzić listę mówców, oraz Tadeusza Brzozowskiego. Bardzo proszę panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wielce Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Ustalony przez Prezydium Senatu w porozumieniu z Konwentem Seniorów porządek dziennego dwudziestego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości oraz ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym.

3. Inicjatywa ustawodawcza Senatu – projekt ustawy o instytutach naukowych.

4. Uchwała Senatu w sprawie zmiany regulaminu Senatu.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu święta Wojska Polskiego.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przysiędze wojskowej.

Przypominam, że oświadczenia senatorów składane są na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego.

Prezydium Senatu w porozumieniu z Konwentem Seniorów proponuje Wysokiemu Senatowi rozpatrzenie punktów 5, 6 i 7 porządku dziennego, mimo iż druki do tych punktów zostały doręczone w terminie późniejszym, niż przewiduje to regulamin w art. 32 ust. 2.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zgłosić jakieś uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Zgłaszają się dwie osoby. Bardzo proszę, pan senator Walerian Piotrowski.

Senator Walerian Piotrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o dodatkowy punkt: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy „Prawo budżetowe” z 1 sierpnia 1992 r.

Proszę równocześnie Wysoką Izbę o wyrażenie zgody na pominięcie regulaminowych terminów w wypadku tej ważnej sprawy. Ogólnie mówiąc, ustawa „Prawo budżetowe” zmierza do zdyscyplinowania realizacji budżetu jeszcze w bieżącym roku. Gdybyśmy tę ustawę rozpatrywali w normalnym trybie, a więc na następnym posiedzeniu Senatu, wówczas weszłaby ona w życie dopiero w październiku. Ustawa zawiera bowiem czternastodniowy termin *vacatio legis*, ponadto niezbędny byłby czas na rozpatrzenie wniesionych ewentualnie poprawek, co spowodowałoby konieczność zajęcia w tej sprawie stanowiska przez Sejm. Prezydent Rzeczypospolitej musi mieć także jakiś czas na zapoznanie się z tą ustawą. Dlatego też sądzę, że w poczuciu odpowiedzialności za budżet państwa, za tę ważną dziedzinę naszego życia państwowego, powinniśmy się zgodzić na podjęcie prac nad tą ustawą jeszcze na tej sesji, wyrażając tym samym zgodę na skrócenie czy pominięcie regulaminowych terminów.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych gotowe są podjąć tę pracę jeszcze dzisiaj. Nad tą ustawą pracuje Biuro Legislacyjne. Istnieje zatem taka możliwość, że jutro panie i panowie senatorowie otrzymają odpowiednie materiały i we współpracy z marszałkiem prowadzącym obrady będzie można ten ważny problem umieścić, w dogodnym czasie, w jutrzejszym porządku dziennym.

Proszę o poparcie wniosku o uzupełnienie porządku obrad.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Czy pan senator Baranowski w tej samej sprawie? Bardzo proszę.

Senator Janusz Baranowski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Pan senator Walerian Piotrowski powiedział to, co i ja chciałem powiedzieć. W imieniu swoim i pana ministra Jerzego Osiatyńskiego bardzo gorąco proszę o przyjęcie wniosku, który zgłosił pan senator Piotrowski.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Baranowskiemu. Pan senator Struzik też w sprawie porządku dziennego? Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Struzik:

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia proszę o przesunięcie pkt 5 porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, w miejsce pkt 3. Jest to spowodowane pewnymi względami organizacyjnymi i faktem, że sprawozdawca ma jutro bardzo ważne spotkanie, w którym musi uczestniczyć. Boję się, że moglibyśmy mieć problemy. Pragnę dodać, że ustawa jest bezkonfliktowa, nie ma żadnych wniosków mniejszości, została przyjęta przez komisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy dotyczące porządku obrad? Jeżeli nie, to zgodnie z regulaminem chciałabym poddać pod głosowanie wniosek pierwszy o rozszerzenie porządku obrad o kolejny punkt. Byłyby to pkt 8 obejmujący stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo budżetowe”.

Bardzo proszę o przygotowanie się do głosowania. Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za rozszerzeniem porządku obrad o ten punkt, proszę o przyciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z państwa jest przeciwny, bardzo proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto z państwa senatorów wstrzymał się, bardzo proszę o przyciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Proszę o przedstawienie wyników głosowania.

W głosowaniu udział wzięło 71 senatorów. Za rozszerzeniem porządku obrad, czyli za wnioskiem, było 60 senatorów, przeciwko 3, wstrzymało się od głosu 8. (*Głosowanie nr 1*).

Tak więc wolą Wysokiego Senatu porządek obrad obecnego posiedzenia został rozszerzony i obejmuje w pkt 8, stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo budżetowe”.

Drugim wnioskiem dotyczącym porządku obrad był wniosek pana senatora Struzika, zgłoszony przez niego, jako przewodniczącego komisji. Nie dotyczy on rozszerzenia porządku obrad, a tylko przesunięcia pkt 5 w miejsce pkt 3. Ponieważ nie widziałam sprzeciwu, uważam, że Senat zaaprobował propozycję pana senatora Struzika.

Czy są jeszcze jakieś uwagi dotyczące porządku obrad? Wobec braku dalszych głosów odnośnie do porządku dziennego stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny uzupełniony wnioskami przyjętymi przez Senat.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego, a mianowicie stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości oraz ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach.

Chciałabym przypomnieć, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 70, natomiast wnioski komisji w drukach nr 70A oraz 70B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Piotra Andrzejewskiego. Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proponuje następujący projekt uchwały: „Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1992 r. ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości oraz ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach, postanawia zawiadomić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy”.

Przedmiotowa ustawa sejmowa dotyczy dwóch aktów prawnych. Pierwszy z nich to ustawa z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości.

Ustawa ta miała na celu likwidację przede wszystkim związków spółdzielczych i rozdysponowanie ich mienia. Przedmiotem licznych uwag i deliberacji był sposób, w jaki trzeba to uczynić.

W rezultacie art. 3 tej ustawy przewidywał rozdysponowanie likwidowanego majątku na rzecz zrzeszonych w związku spółdzielni, na zasadzie częściowej lub pełnej odpłatności, a także nieodpłatnie w zależności od stopnia zadłużenia w związku.

Zakres rozdysponowań określonych w art. 3 przewidywał m.in., że na podstawie umowy zawartej z likwidatorem zakłady oraz rzeczowe

(senator P. Andrzejewski)

składniki majątkowe mogą być przekazywane nieodpłatnie spółdzielniom zrzeszonym w likwidowanym związku. Oczywiście jest to możliwe tylko wtedy, gdy taki wniosek został złożony likwidatorowi.

Ustawa ta nie przewidywała wówczas zakresu, w jakim te zrzeszone w związku spółdzielnie będą mogły dalej dysponować tym mieniem. Powstało zagrożenie dalszego nim dysponowania i jego rozpraszania przez uprawnione spółdzielnie, wchodzące w skład związku, na rzecz osób trzecich. Powstało niebezpieczeństwo wyścigu do tego mienia z pominięciem innych spółdzielni zrzeszonych w likwidowanym związku. Z uwagi na to Sejm postanowił dodać w art. 3 tej ustawy przepis, który mówi, że innym spółdzielniom zrzeszonym w likwidowanym związku oraz spółdzielniom założonym przez spółdzielnie zrzeszone w tym likwidowanym związku będzie przysługiwać prawo pierwokupu w wypadku sprzedaży przez spółdzielnie pracy, które ten majątek w dotychczasowym trybie nabyły, składników majątku trwałego przekazanych im nieodpłatnie.

Spółdzielnia pracy, która otrzymała taki majątek, może go sprzedać osobie trzeciej, ale tylko po ogłoszeniu i zaoferowaniu na zasadzie pierwokupu kupna tego mienia innym spółdzielniom zrzeszonym w likwidowanym związku.

Sejm określił także w omawianej ustawie nowelizującej cenę, za jaką będzie ten pierwokup wykonywany, twierdząc, że będzie to cena ewidencyjna. Realizuje to postulaty poprzedniego Senatu. Ówczesna Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedstawiała pogląd, z którego wynikała konieczność zastąpienia nieodpłatnego przejęcia tzw. przejęciem nieekwiwalentnym.

W związku z tym należy wyrazić satysfakcję, że prezentowany przez nas w poprzedniej kadencji pogląd doczekał się w tej noweli realizacji, przez wprowadzenie prawa pierwokupu na rzecz innych spółdzielni zrzeszonych w likwidowanym związku. To jest istota tego przepisu.

Drugą ustawą, którą nowelizuje rozpatrywana dzisiaj ustawa sejmowa jest, już rozpoznawana przez obecny parlament, ustawa z 30 sierpnia 1991 r. o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw. Przypomnę, że ustawa ta dotyczyła możliwości dokonywania przez spółdzielnie waloryzacji udziałów członkowskich, które nie były waloryzowane w latach 1944-1990, poprzez przeniesienie na fundusz udziałowy części funduszu zasobowego. Ustawa ta określała jednocześnie warunki, na jakich to mogło się odbywać; fundusz przeznaczony na waloryzację udziałów nie mógł przekraczać 50% funduszu zasobowego, istniejącego w spółdzielni w chwili otwarcia bilansu 1991 r.

Jednocześnie art. 4 nowelizowanej ustawy mówił, że w wypadku gdy kwoty wynikające z dokonanej zgodnie z założeniami ustawowymi waloryzacji udziałów nie obejmą 50% funduszu zasobowego, waloryzacji mogą podlegać również wpłaty na fundusz udziałowy wnoszone w latach 1990-1991. Tutaj jednak wskaźnik waloryzacji nie może być wyższy niż 300%.

Art. 5, który recypuje ta nowela, mówił, że przeniesione z funduszu zasobowego kwoty udziałów nie mogą być wypłacone przed upływem 5 lat od daty podjęcia uchwały o waloryzacji.

Ustawa przedmiotowa z 24 lipca 1992 r. do tej ustawy wprowadza art. 4.1. Znajduje się on w wydruku, który państwo mają. Niemniej problem jest na tyle skomplikowany, że pozwolę sobie ten artykuł przytoczyć.

Jeżeli mianowicie waloryzacja udziałów, o której mówimy, nie objęła tych 50% funduszu zasobowego – tak jak to mówi art. 4 – walne zgromadzenie spółdzielni może do 31 grudnia 1992 r. podjąć uchwałę o waloryzacji udziałów członkowskich z pozostałego funduszu przeznaczanego na waloryzację na podstawie samodzielnie przyjętego wskaźnika przeliczeniowego, przy zachowaniu, zgodnie z art. 2, zasady proporcjonalności do dotychczas zastosowanych wskaźników przeliczeniowych. Przypomnę, że były one już stosowane w orzecznictwie sądowym dla innych roszczeń, mianowicie do porównania przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej w 1990 r. z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem w gospodarce uspołecznionej w roku, którego dotyczy waloryzacja. Tak więc stosunek tego uposażenia i wzrostu proporcjonalnie przenosiłby się na sposób waloryzacji udziałów, jeśli przewidziana na to kwota z funduszu zasobowego nie objęłaby 50% funduszu zasobowego.

Wydaje się, że daje to spółdzielniom większą samodzielność i swobodę podejmowania decyzji, co było zresztą przedmiotem gwałtownej polemiki przy okazji uchwalania ustawy z 20 stycznia 1990 r. Chodziło o to, w jakim zakresie likwidator, czyli organ zewnętrzny, ma decydować o sprawach spółdzielczych, a w jakim sami spółdzielcy i spółdzielnie zrzeszone w tych likwidowanych związkach. Wydaje mi się, że ten przepis rozszerza zarazem zakres decyzyjności samych spółdzielni.

Jako Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych mieliśmy tutaj cały szereg drobnych uwag, m.in. co do tego, jak odpowiednio stosować art. 5. Art. 4.1 mówi, że w nowelizowanej ustawie o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach należy stosować art. 5, mówiący o niemożności wypłacenia przed upływem 5 lat kwoty tych waloryzowanych udziałów. Komisja stwierdziła, że omawiany artykuł stosuje się odpowiednio, to znaczy „wprost”. Wydaje się,

(senator P. Andrzejewski)

ze sama wykładnia jest tutaj wystarczającą przesłanką wprowadzającą właściwą praktykę stosowania art. 5 i że tego typu dopowiadanie jest elementem, który nie wymaga w tej chwili wprowadzenia poprawek i zatrzymania toku legislacyjnego.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, uznając rozwiązania proponowane przez Sejm za słuszne i wynikające z kontynuacji dotychczasowej linii i celu legislacyjnego, *ratio legis* obydwu nowelizowanych ustaw, prosi Wysoką Izbę o głosowanie nad uchwałą w przedłożonym przeze mnie brzmieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi-sprawodawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Proszę teraz o zabranie głosu sprawozdawcę połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa, senatora Janusza Woźnicę. Bardzo proszę.

Senator Janusz Woźnica:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Zostałem upoważniony przez połączone komisje: Komisję Gospodarki Narodowej i Komisję Rolnictwa do przedstawienia Wysokiej Izbie wniosku w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 24 lipca 1992 r. ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości oraz ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach.

Komisja Gospodarki Narodowej i Komisja Rolnictwa wnioskuje, aby wymienioną ustawę przyjmując bez zastrzeżeń. Moim zadaniem jest uzasadnienie tego wniosku i uzyskanie dla niego przychylności Wysokiej Izby.

Wysoki Senacie! Ustawa o zmianach w organizacji działalności spółdzielczości została uchwalona przez Sejm 20 stycznia 1990 r. Jej celem była likwidacja centralnych i terenowych związków spółdzielczych. Przyniosła doraźne rozwiązania organizacyjne. Centralne i terenowe związki spółdzielcze uległy likwidacji. Na zasadzie preferencji majątek zlikwidowanych związków został przyznany w większości spółdzielniom pracy zakładanym przez pracowników zakładów spółdzielczych.

Spółdzielnie pracy niekiedy nieodpłatnie, po prostu za darmo, przejmowały majątek znacznej wielkości. Były one i są do tej pory ustawowo zobowiązane do kontynuowania działalności gospodarczej. Odnotowujemy jednak czasem bulwersujące fakty wyprzedaży przez niektóre spółdzielnie otrzymanego majątku. Kierownictwa i członkowie tych placówek znaleźli łatwe, intrat-

ne źródło dochodów. Mienie spółdzielcze przechodzi w ręce osób trzecich. Budzi to uzasadniony niepokój spółdzielców, którzy mieli swój udział w wypracowaniu, w stworzeniu tego majątku.

Celem nowelizacji ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości jest uniemożliwienie takich praktyk, a więc uniemożliwienie sprzedaży przez spółdzielnie pracy majątku przekazanego im nieodpłatnie przez likwidatora związku. Zmiany polegają na dodaniu do art. 3 ust. 12 - 14.

Ust. 12 wprowadza zasadę, że w wypadku zbycia przez spółdzielnię pracy przekazanego jej przez likwidatora majątku trwałego, prawo pierwokupu przysługuje spółdzielniom zrzeszonym w zlikwidowanym związku, a więc mającym udział w wypracowaniu tego majątku. Sejm zdecydował, że prawo pierwokupu powinno być wykonane po cenie ewidencyjnej z dnia, w którym doszło do nieodpłatnego przekazania spółdzielniom pracy przez likwidatora składników majątku. Rozwiązanie to jest uzasadnione tym bardziej, że przepis w ust. 12 uwzględnia przywrócenie nakładów, jakie ewentualnie poniosły spółdzielnie pracy. Proponowany zapis ust. 12 ogranicza nieograniczone dotychczas prawo spółdzielni pracy do dysponowania otrzymanym nieodpłatnie majątkiem. Daje szansę zakupu sprzedawanego przez spółdzielnię majątku tym placówkom, które go wcześniej wypracowały. Spółdzielczy majątek będzie mógł pozostać w spółdzielczych rękach.

Ust. 13 i 14 szczegółowo określają sposób postępowania przy realizacji przez uprawnione spółdzielnie prawa do pierwokupu. Przysługiwałoby ono spółdzielniom do końca 1994 r.

Celem zmian w ustawie z 30 sierpnia 1991 r. o waloryzacji udziałów członkowskich jest umożliwienie spółdzielniom przeprowadzenia uzupełniającej waloryzacji udziałów członkowskich. Byłaby ona przeprowadzona w tych spółdzielniach, w których nie objęła maksimum 50% funduszu zasobowego. W terminie do 31 grudnia 1992 r. walne zgromadzenia mogłyby na podstawie samodzielnie przyjętego wskaźnika przeliczeniowego, dostosowanego do własnych możliwości, podjąć decyzję o dodatkowej waloryzacji. Sejm przeprowadził nowelizację ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach, dodając art. 4.1, który traktuje o uzupełniającej waloryzacji.

Informuję Wysoką Izbę, że w sprawie nowelizacji ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach istnieje wniosek mniejszości, który będzie przedstawiony przez senatora Eugeniusza Grzeszczaka. Nie jest on pozbawiony słuszności, ale większość członków Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa uważa, że jego przyjęcie opóźniłoby proces legis-

(senator J. Woźnica)

lacyjny. Sejm ma bowiem aktualnie wakacje parlamentarne.

Istnieje konieczność szybkiego uchwalenia tej ustawy, m.in. w celu zapobieżenia ujemnym zjawiskom, które przedstawiłem oraz uporządkowania bolesnej i konfliktowej sprawy waloryzacji udziałów członkowskich.

Dlatego proszę Wysoką Izbę w imieniu większości połączonych komisji, aby zechciała uznać niezwykle przekonującą argumentację pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego oraz moje wystąpienie i przyjęła następujący projekt uchwały:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości oraz ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1992 r. ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości oraz ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach, postanawia zawiadomić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy”. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy obu połączonych komisji. Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Eugeniusza Grzeszczaka, który przedstawi wniosek mniejszości sformułowany przez dwie połączone komisje. Bardzo proszę.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Podejmując debatę nad nowelizacją ustaw dotyczących spółdzielczości musimy zdać sobie sprawę, że w naszym kraju, według szacunków, pod koniec 1991 r. działało około 20 tys. spółdzielni różnych branż. Jeżeli do tego dodamy, że spółdzielnie w tym okresie zrzeszały ponad 10 mln członków, zatrudniały prawie 2 mln osób i wytwarzały blisko 10% dochodu narodowego, to chociaż są to tylko szacunki, to jednak przybliżają nam problem i rangę nowelizowanych ustaw dotyczących materii spółdzielczej.

Wysoka Izbo! W dniu 24 lipca br. Sejm uchwalił ustawę, nowelizującą dwie ustawy, którymi żywotnie zainteresowane są spółdzielnie i ich członkowie. Ustawa z dnia 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości, oraz ustawa z dnia 30 sierpnia 1991 r. o waloryzacji udziałów członkowskich, mają charakter – co trzeba przypomnieć – regulacji specjalnej.

Ustawa z 20 stycznia 1990 r., nazwana przez spółdzielców „specustawą”, niezależnie od potrzeb jej wprowadzenia i możliwości zmian, czy raczej konieczności tych zmian w ruchu spółdzielczym, przyniosła przecież temu ruchowi duże szkody w sferze majątkowej. Chociażby poprzez wlokące się i nie skończone do dnia dzisiejszego procesy likwidacji związków spółdzielczych z częstymi przykładami negatywnych konsekwencji, m.in. dekapitalizacja składników majątku spółdzielczego, czy przekazanie go spółdzielniom pracowniczym, które często dokonują wyprzedaży tego majątku itp.

Każda nowelizacja nie najlepszej ustawy jest przyjmowana przez zainteresowanych, a więc spółdzielców, życzliwie. I w tym miejscu chcę podkreślić, że w pełni zgadzam się z argumentacją zarówno pana senatora Andrzejewskiego, jak i pana senatora Woźnicy, dotyczącą słuszności rozwiązań w ustawie. W wersji przedstawionej przez Sejm zmierzają one do stworzenia spółdzielniom, byłym członkom likwidowanego związku, lub spółdzielniom przez nich założonym, możliwości odkupienia na zasadach pierwszeństwa utraconego majątku w przypadku, gdy spółdzielnia pracy, która uzyskała nieodpłatnie, podkreślam – nieodpłatnie, majątek po likwidowanym związku, zamierza go sprzedać. Takie prawo realizowane byłoby po cenie ewidencyjnej z daty nieodpłatnego przekazania, z uwzględnieniem nakładów zwiększających wartość mienia. Zapisy, w wersji przedstawionej w tym zakresie przez Sejm, w zasadzie nie budziły w dwóch komisjach żadnych kontrowersji i należy je z całą mocą poprzeć.

Podczas dyskusji nad ustawą sejmową na wspólnym posiedzeniu dwóch senackich komisji, Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa, pewne kontrowersje wzbudził zapis art. 2, dotyczący nowelizacji ustawy o waloryzacji udziałów. W związku z nimi został sformułowany wniosek mniejszości, który panie i panowie senatorowie otrzymali na piśmie. W trakcie dyskusji wysuwano różne argumenty, w tym również i takie, że nanoszenie poprawek spowoduje wydłużenie procesu legislacyjnego, a dla spółdzielców szybka nowelizacja ustawy jest pilnie potrzebna.

Mniejszość dwóch komisji formułując wniosek, który mam zaszczyt przedstawiać, jest głęboko przekonana, że jeśli ma ona spełnić oczekiwania spółdzielców, producentów, jeżeli ma wzbudzić zainteresowanie rolników – członków swą spółdzielnią, co wydaje się konieczne, gdyż rolnictwo będące słabszym ogniwem wolnego rynku bez autentycznej spółdzielczości sobie nie poradzi, to konieczne są w tej ustawie poprawki.

Poprawki zawarte we wniosku mniejszości dotyczą art. 2 ustawy sejmowej, gdzie w uzasadnieniu do projektu tej ustawy wskazuje się, że

(senator E. Grzeszczak)

w wyniku realizacji ustawy o waloryzacji kwoty przeznaczone na waloryzację w wielu spółdzielniach są niewielkie. Sięgają od kilku do kilkunastu procent funduszu zasobowego i nie wywołują większego zainteresowania u członków, co jest faktem. Zatem kierunek nowelizacji jest ogólnie słuszny. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w niektórych spółdzielniach znacznie spadła liczba członków, a często główną grupą członków pozostają pracownicy spółdzielni.

Dodatkowa waloryzacja, wprowadzona na podstawie dzisiaj dyskutowanej ustawy, spowodowałaby w wielu spółdzielniach to, że ogromnej wielkości majątek, mający odzwierciedlenie w funduszu zasobowym spółdzielni, zostałby rozdzielony pomiędzy niewielką grupę członków, pracowników spółdzielni. Dotyczy to zwłaszcza spółdzielni pracy, które na mocy ustawy z 20 stycznia 1990 r., przejęły już nieodpłatnie, podkreślam nieodpłatnie, majątek po likwidowanych związkach.

Jeżeli projektowane zapisy mają być uchwalone, to należy uzupełnić art. 2 następująco: proponowaną treść art. 4 oznacza się jako ust. 1, w którym podany termin 31 grudnia 1992 r. zastępuje się datą 30 czerwca 1993 r.

Jeżeli chodzi o zmianę daty, to jest to modyfikacja wniosku mniejszości. Tekst tej modyfikacji został państwu rozdany jako uzupełnienie druku 70B. Zmiana ta wynika z dwóch powodów. Po pierwsze, do dnia 30 czerwca każdego roku istnieje obowiązek odbycia w każdej spółdzielni walnego zgromadzenia członków, na którym można podjąć uchwałę w sprawie dodatkowej waloryzacji. Po drugie, pozostawienie daty 31 grudnia 1992 r. oznacza, że od wejścia ustawy w życie do końca roku pozostanie tak mało czasu, że niemożliwe będzie odbycie walnego zgromadzenia w sprawie dodatkowej waloryzacji. Modyfikacja ta rozszerza w czasie możliwość waloryzacji w spółdzielniach.

Zawarty we wniosku mniejszości ust. 2 brzmiałby następująco: „Ust. 1 nie stosuje się do spółdzielni pracy, które otrzymały nieodpłatnie majątek likwidowanych organizacji spółdzielczych, o których mowa w ustawie z dnia 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości”.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawionego przeze mnie wniosku mniejszości. Dziękuję za uwagę.

(Senator Edward Wende: Jeżeli chodzi o element czasu, to jak pan to widzi, Panie Senatorze?).

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Jeżeli ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos, to bardzo proszę zgłosić się. Bardzo dziękuję panu senatorowi.

(Senator Edward Wende: Mam krótkie pytanie. Czy można zadać pytanie panu senatorowi?).

Panie Senatorze, zgodnie z art. 40 ust. 4 chciałabym zapytać, czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadane z miejsca, pytanie do senatorów sprawozdawców? Oczywiście można je kierować również do senatora-sprawozdawcy wniosku mniejszości.

Pan senator Edward Wende. Bardzo proszę. Do którego ze sprawozdawców chce pan skierować pytanie?

(Senator Edward Wende: Do pana senatora Grzeszczaka).

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Edward Wende:

Chodzi o element czasu, który podniósł w swoim wystąpieniu pan senator Woźnica. Pan senator Grzeszczak do tego się nie ustosunkował. Czy możemy prosić o argumentację?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę pana senatora o odpowiedź na to pytanie.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Panie Senatorze, zwoływanie walnych zgromadzeń wymaga określonej procedury, również czasowej.

(Senator Edward Wende: Chodzi o czas i pilność uchwalenia tej ustawy, i o tym elemencie myślę).

Tak, oczywiście. Poprawka wydłuży proces legislacyjny, może go przedłużyć do okresu powakacyjnego. Niemniej przyjęcie ustawy z takim terminem w zasadzie nie przyspiesza zwoływania walnych zgromadzeń. Dotyczy to w spółdzielniach głównie rolników-producentów, którzy są w tej chwili zajęci zniwami. Pewna procedura wydłuża ten czas. My, jako mniejszość, i ja, jako czynny spółdzielca mający trzy pełne udziały w trzech gminnych spółdzielniach uważam, że nowelizacja wprowadzona przez Senat nie spowoduje szkody w tej materii.

Natomiast trzeba, tak jak sugerujemy w autopoprawce do wniosku mniejszości, zmienić datę 31 grudnia 1992 r. na 30 czerwca 1993 r. Proszę Państwa, teraz w spółdzielczości, między innymi dlatego że następuje nowelizacja ustaw, nic innego się nie robi, tylko zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenia. Tak było w tym roku: jedno trzeba było zwołać, bo dopiero potem w Senacie przesunęliśmy termin do 31 sierpnia, przypomnijmy sobie. Termin ustawy sejmowej był wcześniejszy. Później odbyło się normalne walne zgromadzenie i teraz, żeby waloryzować zgodnie z tą datą, musielibyśmy zwołać trzecie nadzwyczajne.

(senator E. Grzeszczak)

czajne walne zgromadzenie. Mogłoby to być przedmiotem dowcipów spółdzielców, bo trzy walne zgromadzenia na jeden rok, to trochę za dużo. Zmiana terminu na 30 czerwca 1993 r. pozwałaby na regulację tych kwestii podczas normalnego zgromadzenia, które corocznie się odbywa.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. Czy pan senator otrzymał odpowiedź? Bardzo proszę, z pytaniem zgłaszał się jeszcze pan senator Walerian Piotrowski. Później głos zabierze pan senator Piotr Andrzejewski. Czy jeszcze ktoś z państwa ma krótkie pytania? Krótkie pytanie i krótka odpowiedź, proszę nie zamieniać tego w debatę, którą zaraz otworzę. Bardzo proszę.

Senator Walerian Piotrowski:

Mam pytanie do pana senatora Grzeszczaka. Panie Senatorze, czy rzeczywiście sądzi pan, że zmiana terminu waloryzacji spowoduje realizację zasadniczego celu tej ustawy – zwiększenie zainteresowania spółdzielczością? Proszę pamiętać, że właśnie w tym celu wprowadziliśmy waloryzację udziałów i dwukrotnie zmienialiśmy jej terminy. Czy ten termin może cokolwiek w tej sferze zmienić przez waloryzację? Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Stosuję się do apelu pani marszałek. Odpowiadam krótko. Jestem głęboko przekonany że tak, ponieważ da zainteresowanym więcej czasu. W tej poprawce jest również zapis, że spółdzielnie, które do tej pory nie dokonały waloryzacji, mogą jej na mocy tej nowelizacji dokonać. A to nie jest bez znaczenia. W niektórych spółdzielniach brakowało informacji, bieg terminów powodował, że wiadomości o możliwościach waloryzacji nie docierały do rolników. Często walne zgromadzenia lub rady nadzorcze zdominowane opcją pracowniczą doprowadzały do takiej sytuacji, że nie podejmowano decyzji o waloryzacji udziałów. W związku z tym uważam, że ta nowelizacja stworzy większe możliwości.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Piotra Andrzejewskiego o zadanie pytania. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jako legislator-teoretyk, chcę panu senatorowi Grzeszczakowi, praktykowi-spółdzielcy, zadać następujące pytanie. Jak się ma propozycja mniejszości do realizacji ustaleń art. 6? O co mi chodzi? O to, że w wyniku określonych gier w spółdzielniach pozbawiono członkostwa wielu spółdzielców. Dotyczy to, między innymi, także zmian udziałów. Art. 6 nowelizowanej ustawy z 30 sierpnia o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw ustala, że te osoby, które z różnych względów pozbawiono członkostwa w spółdzielni, niezależnie od uchwał o waloryzacji do dnia 30 września 1992 r., a więc to już tuż, tuż, mogą zgłaszać wnioski o przywrócenie członkostwa. Ale jednocześnie muszą, w myśl ust. 2 art. 6, wpłacić powtórnie udziały przy uwzględnieniu waloryzacji. Jak to będzie możliwe, jeżeli termin zwaloryzowania będzie znacznie przekraczał 30 września 1992 r.? Mam wątpliwości, czy w tym przypadku nie kładziemy tamy możliwościom przywracania członkostwa tym ludziom. A wielu było takich, którzy zostali w wyniku różnych gier pozbawieni członkostwa w spółdzielni. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Obawiam się, że niezbyt precyzyjnie odpowiadam na to pytanie, ponieważ nie jestem prawnikiem. Intencja nowelizacji jest taka, że nie należy zmniejszać możliwości powrotu tych, którzy chcą wrócić do spółdzielni. Chcę jednak powiedzieć, że na skutek wdrożenia poprzedniej ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich, zainteresowanie powrotem jest, jak do tej pory, praktycznie żadne. Żadne, podkreślam. Dlatego w mojej spółdzielni na dawnych 2 tys. członków...

(*Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:* Panie Senatorze, proszę o odpowiedź na pytanie, a nie mówienie o swojej spółdzielni. Bardzo proszę).

Konkretnie, intencja naniesionej poprawki jest taka, aby nie zawęzić tego terminu, ale go przedłużyć. Jak prawnie zinterpretować te dwa paragrafy? Uchyliłbym się od tego, ponieważ nie jestem prawnikiem. Nie wiem, czy się nie wykluczają.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Czy można jeszcze pytanie dodatkowe?).

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę, jeszcze krótkie pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję. Czy pan senator nie widziałby celowości tego, aby w tej poprawce mniejszości jednocześnie przedłużyć termin – jeżeli taka jest intencja – tym, którzy będą występować o przywrócenie członkostwa, bo oni mają czas tylko do 30 września 1992 r.

(*Senator Eugeniusz Grzeszczak*: Tak, tak).

Zachowując ten termin, muszą złożyć wniosek i jednocześnie wpłacić kwotę waloryzowaną, a do tego czasu nie będzie określone, jak ona jest zwaloryzowana. I tutaj pojawia się problem. Czy nie należałoby jednocześnie zgłosić wniosku o przedłużenie tego terminu? Wtedy te dwa terminy konwenują ze sobą. W tej chwili obawiam się, czy to nie będzie niekorzystne dla tych, którzy na wsi i tak nie reagują na te rozwiązania. Po prostu nie mają podstawowej wiedzy prawniczej. Nam trudno przyswoić całość tego zagadnienia, a co dopiero prostym rolnikom. Mam więc pytanie, czy nie należałoby jednocześnie uzupełnić wniosku mniejszości o przedłużenie i tego terminu? Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Myślę, że celowe byłoby sformułowanie tego wniosku przez Biuro Prawne Senatu. Nie koliduje on z intencją wniosku mniejszości, a nawet jest z nią zbieżny. Prosiłbym może pana senatora Andrzejewskiego o pomoc w poprawnym sformułowaniu tego pod względem prawnym.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby zadać sprawozdawcom krótkie pytanie? Ponieważ nie widzę chętnych, otwieram debatę. Przypominam, listę mówców prowadzi pan senator Marek Czemplik. Na razie do głosu zapisała się jedna osoba. Kto jeszcze chce zabrać głos w tej sprawie, proszę o wpisywanie się na listę mówców. W tej chwili proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Kuczyńskiego. Do głosu zgłosił się także pan minister finansów Ryszard Pazura. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Józef Kuczyński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Zgodna jest opinia środowisk spółdzielczych, prawników oraz poważnej części działaczy gospodarczych i politycznych, że w zasadzie słuszna w swoich generalnych założeniach ustawa z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości, zarówno przez istotne niedopracowanie legislacyjne, jak i, po-

wiedziałbym, brak wyobraźni jej twórców, wyraziła ruchowi spółdzielczemu bardzo wiele szkody.

Do tego należałoby dodać, że proces likwidacji centralnych i terenowych związków spółdzielczych, rozpoczęty na mocy tej ustawy w lutym 1990 r., przebiega w ślimaczym tempie, często w sposób wyjątkowo nieprawidłowy oraz wbrew założeniom, a nawet uchwalonym przez Sejm zaleceniom i nie został do tej pory zakończony. Konieczne stało się ostateczne prawidłowe i perspektywiczne uregulowanie prawnych aspektów działalności spółdzielczej.

Dyskutowana dziś ustawa z dnia 24 lipca br., niestety, generalnie nie rozwiązuje problemu, a jest jedynie kolejną próbą korekty niektórych szczegółowych uregulowań, wprowadzonych w styczniu 1990 r. oraz późniejszych, także fragmentarycznych, zmian. W zasadzie zgadzam się ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 24 lipca, ale o tym za chwilę.

Przede wszystkim bowiem chciałbym zaapelować do powołanej już dawno sejmowej komisji nadzwyczajnej w sprawie opracowania ogólnego projektu zmiany ustawy „Prawo spółdzielcze” o przyspieszenie tak bardzo opieszale prowadzonych prac. Trudne sprawy spółdzielczości nie mogą być stale latane doraźnymi, co kilka miesięcy wprowadzanymi zmianami ustawowymi. Wymagają wyjątkowo pilnego, kompleksowego uregulowania ustawowego, ale według mnie w sposób nie tak szczegółowy, jak poprzednie prawo spółdzielcze i opracowywane obecnie nowe projekty.

Zgadzam się z opinią, że w aktualnych warunkach gospodarczych i społecznych – gdy normalnie funkcjonuje kodeks cywilny i kodeks handlowy, ustalając zasady działalności wszystkich podmiotów gospodarczych, niezależnie od ich formy własności – musi to być prawo ramowe, stwarzające możliwości przywrócenia właściwej roli statutom spółdzielni a członkom praw do decydowania o swoich sprawach.

Zmiany wprowadzone w art. 1 uważam za istotny krok w kierunku ograniczenia, występującego masowo w terenie, zjawiska dewastacji majątku spółdzielczego, jego dekapitalizacji, narastającego lawinowo cwaniactwa, marnotrawstwa i nadużyć.

Panie i Panowie Senatorowie! Nie mam czasu na omawianie wielu przykładów, z jakimi spotykałem się w terenie. Wiercie mi jednak państwo, że to, co się dzieje w ramach likwidacji wielu związków spółdzielczych, szczególnie rolniczych, jak na przykład WZGS, w ramach przejmowania i późniejszego wykorzystywania majątku przez tak zwane spółdzielnie pracy, woła o pomstę. Często jest to po prostu bezkarny rabunek – w majestacie prawa – wypracowanego przez spółdzielnie olbrzymiego majątku.

(senator J. Kuczyński)

Zmiany wprowadzone w art. 1 ograniczają te możliwości, choć mam obawy, że nie zlikwidują całkowicie tego skandalicznego proceduru i nadal trzeba będzie szukać bardziej skutecznych rozwiązań.

W pełni popieram art. 2 w wersji z wniosku mniejszości, gdyż porządkuje on bolesny i kontrowersyjny proces waloryzacji udziałów członkowskich.

Nie rozumiem natomiast, dlaczego nie znalazły się w tej ustawie zapisy w sprawie uregulowania stanu prawnego gruntów spółdzielczych, stanowiących własność skarbu państwa lub gminy. Brak takich uregulowań w wielu przypadkach bardzo poważnie ogranicza dalsze, efektywne funkcjonowanie spółdzielni, szczególnie w zakresie możliwości nawiązywania trwałych umów z kontrahentami krajowymi i zagranicznymi, oraz w zasadniczy sposób hamuje zakończenie procesu likwidacji, szczególnie rolniczych terenowych związków spółdzielczych. Uważam, że sprawa ta wymaga dodatkowego, pilnego uregulowania, zgodnie z potrzebami życia.

Reasumując, jestem za przyjęciem tej ustawy. Mimo iż nie rozwiązuje ona do końca wielu problemów, to jednak choć częściowo je porządkuje. Jest sprawą bardzo pilną wprowadzenie jej z omówionych wyżej powodów.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz podkreślić, że konieczna jest szybka, generalna nowelizacja prawa spółdzielczego. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. O zabranie głosu proszę pana marszałka Andrzeja Czapskiego.

Senator Andrzej Czapski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Zabieram głos sprowokowany dyskusją, do jakiej doszło w trakcie zadawania pytań.

Wydaje mi się, że czas wejścia w życie tej ustawy jest bardzo istotny. Według mnie, pan senator Grzeszczak kładzie punkt ciężkości nie w tym miejscu, co trzeba. Wydaje mi się, że najistotniejszy jest art. 1, dotyczący wyprzedaży majątku spółdzielczego, który przejęły nieodpłatnie spółdzielnie pracy. I tutaj czas jest elementem bardzo istotnym. Jeżeli przedłużymy uchwalenie ustawy, to przeciągniemy możliwość wyprzedaży majątku przejętego przez spółdzielnie pracy.

Sprawa waloryzacji udziałów, zawarta w art. 2, może być podjęta w drodze kolejnej nowelizacji, czyli przesunięcia terminów i może ograniczenia waloryzacji tym spółdzielniom pracy, które otrzymają majątek nieodpłatnie, albowiem one w tym dłuższym czasie i tak nie zdążą

zwołać walnych zebrań, żeby tę waloryzację przeprowadzić.

Tak więc opowiadam się zdecydowanie za wnioskiem połączonych komisji, ażeby przyjąć tę ustawę bez zastrzeżeń.

Przy okazji mam pytania, może czysto teoretyczne, o odpowiedź na które prosiłbym pana ministra Pazurę, kiedy będzie zabierał głos. Otóż, co się stanie w sytuacji, gdy nie będzie chętnego na majątek za cenę odpowiadającą wartości ewidencyjnej, to znaczy gdy cena rynkowa będzie zdecydowanie niższa aniżeli cena ustalona ewidencyjnie? Zakładam, że prawo pierwokupu przez spółdzielnie nie zostanie wykorzystane, a warunki zakupu przez kontrahentów na rynku nie zostaną spełnione – będzie to znak, że majątek powinien być sprzedany po niższej cenie – i co wtedy? Czy znowu prawo pierwokupu przysługuje spółdzielniom, czy obowiązywać będą zasady rynkowe: kto pierwszy, ten lepszy? Czy ta spółdzielnia pracy, która chce zbyć majątek, zostanie tej możliwości pozbawiona, bo taki wniosek można wyciągnąć z lektury tego tekstu.

Drugie pytanie, co się stanie, jeżeli dwie spółdzielnie zgłoszą prawo pierwokupu? Czy majątek się wtedy dzieli, czy dochodzi do licytacji? Co zrobić w sytuacji, kiedy majątek jest niepodzielny, a zgłasza się kilku kontrahentów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Chciałabym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w debacie?

Ponieważ została wyczerpana lista mówców, senatorów, o zabranie głosu bardzo proszę pana ministra Ryszarda Pazurę.

Chciałabym zwrócić uwagę, że w tekście autokorekty do wniosku mniejszości wkradł się błąd maszynowy, obejmujący oznakowanie. Błędnie oznaczono artykuł, wstawiając liczbę 41; chodzi oczywiście o art. 4¹. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Pazura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zabieram głos, ponieważ mamy do tej ustawy poważne wątpliwości i zastrzeżenia, które sygnalizowaliśmy oficjalnie w piśmie skierowanym na ręce przewodniczącego sejmowej nadzwyczajnej komisji do spraw spółdzielczości.

Niestety, podstawowe nasze uwagi nie zostały w debacie uwzględnione. Ze względu na rozliczne skutki tej, wydawałoby się niewinnej, nowelizacji dwóch ustaw, zmuszony jestem o nich powiedzieć.

Wprowadzenie obecnie regulacji dotyczącej prawa pierwokupu składników majątkowych,

(podsekretarz stanu R. Pazura)

zbywanych przez spółdzielnie pracy, w naszym przekonaniu podważa zasadę pewności obrotu i ogranicza prawo uprzednio nabyte przez te spółdzielnie.

Chciałbym powiedzieć, że zgodnie z ustawą z 20 stycznia – zostało to potwierdzone specjalną uchwałą Senatu poprzedniej kadencji – spółdzielnie pracy miały takie same prawa do składników majątkowych likwidowanych struktur związkowych i likwidowanych spółdzielni.

Może to także naruszać prawa osób trzecich, które będąc przekonane, że prawa spółdzielni pracy – tak jak innych spółdzielni – nie są niczym ograniczone, podejmowały współpracę z nimi, udzielały im poręczeń, bądź pożyczek.

Wobec tego muszę postawić pytanie – kto pokryje ewentualne, zaistniałe na skutek wykonania prawa pierwokupu, roszczenia osób trzecich?

Chciałbym również powiedzieć, że poważne zastrzeżenia budzi regulacja ust. 13 przewidująca, że obowiązek zamieszczenia w „Monitorze Spółdzielczym” ogłoszenia o zawartej umowie sprzedaży spoczywa na organie, który wyznaczył likwidatora, to jest bądź na dyrektorze izby skarbowej, bądź na ministrze finansów. Konsekwencją tego unormowania będzie obciążanie izb skarbowych i ministra finansów kosztami z tytułu zamieszczania ogłoszeń.

Pragnę powiedzieć, że takie koszty nie są przewidziane ani w budżecie państwa na bieżący rok, ani w części Ministerstwa Finansów, ani w części dotyczącej izb i urzędów skarbowych.

Nie mogę zrozumieć tak sformułowanej zasady. Wygląda to na kuriozalne rozwiązanie, że państwo za czynności nie wykonywane przez siebie płaci ze środków publicznych. Jeśli minister finansów miałby realizować tego typu rozwiązania, to należałoby przy okazji tej ustawy co najmniej nowelizować ustawę budżetową, dającą takie upoważnienia. Będą poważne kłopoty z realizacją tak sformułowanego zapisu. Są to poważne problemy dotyczące zmiany pierwszej ustawy.

Co do zmiany ustawy o waloryzacji mamy innego typu wątpliwości. Przypomnę, że celem ustawy o waloryzacji udziałów, *notabene* już raz nowelizowanej, było urealnienie udziałów wnoszonych w latach ubiegłych. Było to założenie jednorazowe, niepowtarzalne i tak zostało przez spółdzielnie i spółdzielców wykonane.

Nieprzypadkowo też już wówczas określono górną granicę przeprowadzania waloryzacji – do 50% funduszu zasobowego. Chodziło o to, aby relacje udziałów do zasobów majątku, po zwaloryzowaniu, odzwierciedlały autentyczny czy bliski autentyczności wysiłek członków spółdzielni. Nie chodziło o to – mam nadzieję, że tak

jest nadal – aby każda spółdzielnia niezależnie od tego na ile autentyczne było, jest czy będzie zaangażowanie członków, miała prawo do 50% udziałów w swoich zasobach.

Nie waham się określić tego rozwiązania, jako rozwiązania mechanicznego. Przypomina to zasadę: „czy się stoi czy się leży – 50% się należy”.

Przypomnę, że drugim, bardzo istotnym, założeniem ustawy o waloryzacji było danie sygnału o podwyższeniu udziałów w drodze ich zwiększenia. To po pierwsze.

Po drugie, podwyższenie udziałów poprzez przeznaczanie określonej części nadwyżki bilansowej na ten cel może się w przyszłości opłacać.

Rozwiązanie mechaniczne, jakie się tu proponuje, na pewno nie będzie sprzyjać naturalnym, normalnym sposobom podwyższania udziałów tzn. w sposób w jaki to się odbywa w spółkach – albo się podwyższa udziały i udziałowcy za to płacą, albo się przeznacza na ten cel zyski. W tym przypadku dużą część nadwyżki na zwiększanie udziałów.

Innymi słowy – skutki negatywne są oczywiste. Proponowana zmiana w praktyce oznaczać będzie za kilka lat nie należące się niektórym członkom spółdzielni dochody. I to niezależnie od ich autentycznego zaangażowania finansowego.

Poza tym, efektem przyjęcia tej ustawy jest niezasadne wyłączenie niektórych spółdzielni z opodatkowania wzrostu wynagrodzeń. Ustawa ta jest skonstruowana w ten sposób, że trzeba uzyskać określony współczynnik – wynosi on 20% udziałów do zasobów – żeby być wyłączonym spod opodatkowania podatkiem od wzrostu wynagrodzeń. Chcę powiedzieć, że wiele spółdzielni i spółdzielców dokonało autentycznego wysiłku zwiększając te udziały. Innym natomiast zafundujemy to w drodze zapisu ustawowego. Moim zdaniem, jest to nieracjonalne, niekorzystne dla spółdzielni.

Jeśli uważa się, a można takie rozumowanie przyjąć, że skala waloryzacji udziałów była za niska, to można z powodzeniem podwyższyć ustawowo wskaźniki waloryzacji, przez które waloryzowano konkretne udziały członków spółdzielni.

W efekcie będziemy mieli nadal bardzo zróżnicowaną sytuację. Relacje udziałów do zasobów w poszczególnych spółdzielniach będą zróżnicowane. Nie będziemy mieć natomiast sytuacji, że każdy będzie miał 50%.

Reasumując uważamy, że – nawet doceniając potrzebę kolejnej waloryzacji udziałów – proponowane rozwiązanie przyniesie w efekcie niekorzystne skutki dlatego, że zasady te ujednolicią sytuację wszystkich spółdzielców. I to niezależnie od wysiłku włożonego w przeszłości, obecnie i w przyszłości.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. W ten sposób została wyczerpana lista mówców.

Pan senator Walerian Piotrowski chciałby skierować pytanie do pana wiceministra. Bardzo proszę.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Ministrze, chciałem zapytać, dlaczego dzisiejszy głos pana ministra nie został przedstawiony Senatowi wcześniej? Dlaczego przedstawiciel ministerstwa nie zjawił się na posiedzeniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych mimo wysłanego zaproszenia?

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ryszard Pazura:**

Dowiaduję się o tym dopiero w tej izbie. Musiałbym to najpierw sprawdzić, nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo za odpowiedź. Proszę o zadanie pytania pana senatora Piotra Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze! Interesuje mnie bardzo – może czegoś nie doczytałem – na jakiej podstawie sformułował pan zastrzeżenia co do wstecznego działania tej ustawy? Chodzi o nowelizację ustawy z 20 stycznia o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości.

Poza słusznym przekonaniem, że organ wyznaczający likwidatora, to znaczy minister finansów, będzie miał obowiązek kontroli i ogłaszania tych sprzedaży celem umożliwienia prawa pierwokupu, sformułował pan poważne zastrzeżenie legislacyjne – byłoby to podważenie pewności obrotów. Przecież dotyczyłoby to tylko sytuacji oferowania do sprzedaży bądź zbywania mienia z pominięciem byłych członków związków czy członków spółdzielni dopiero po wejściu w życie tej ustawy. Czy może źle się zrozumieliśmy?

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ryszard Pazura:**

Jeśli można, w tym sensie...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tutaj nie ma sformułowanej zasady *lex retro non agit*).

W tym sensie ustawa na pewno nie działa wstecz. Natomiast w przypadku, gdy konkretna spółdzielnia pracy z tytułu podziału majątku likwidowanego związku otrzymała majątek i wszelkie prawa z tym związane, są one teraz ograniczane. W tym samym czasie mogła podjąć różne przedsięwzięcia i w tym sensie jest to działanie wstecz.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. Panie Ministrze, bardzo proszę o pozostanie na sali, zostało zgłoszonych do pana wiele pytań. Jak na razie zgłosiły się 4 osoby. Proszę bardzo panią senator Elżbietę Rysak o zabranie głosu.

Senator Elżbieta Rysak:

Jak do twierdzenia, że w pewnym sensie nowelizacja będzie działała wstecz wobec spółdzielni pracy, ma się ustawa z 20 stycznia wobec spółdzielni zrzeszonych w związkach? Czy nie było to takie samo działanie? Uważam, że w tej chwili jest to próba przywrócenia praw spółdzielniom, które tworzyły majątek. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ryszard Pazura:**

Ustawa z 20 stycznia *in extenso* wymieniała podmioty, które miały prawo do majątku po likwidowanych strukturach. Wśród tych podmiotów były spółdzielnie pracy założone przez członków. Miały więc równe prawa w stosunku do innych.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. Proszę o zadanie pytania senatora Woźnicę, następnym mówcą będzie senator Eugeniusz Grzeszczak.

Senator Janusz Woźnica:

Chciałem wyrazić ubolewanie, że mimo otrzymanego zaproszenia, przedstawiciele Ministerstwa Finansów nie przybyli na posiedzenie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa.

Panie Ministrze! Powiedział pan, że nowelizacja ograniczy prawo spółdzielni pracy, które otrzymały majątek w 1990 r. Nie otrzymały go

(senator J. Woźnica)

jednak bezwarunkowo, ale na pewnych warunkach. Były mianowicie zobowiązane do prowadzenia działalności gospodarczej.

Pozwoli pan, że zacytuję ust. 6 z art. 3 ustawy z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości: „Zakłady oraz rzeczowe składniki majątkowe, z wyjątkiem określonych w ust. 5, mogą być przekazane na własność na podstawie umowy zawartej z likwidatorem spółdzielniom zrzeszonym w likwidowanym związku, spółdzielniom założonym przez spółdzielnie zrzeszone w tym związku oraz spółdzielniom pracy, założonym przez pracowników zakładu w celu kontynuowania działalności gospodarczej, prowadzonej w tym zakładzie”.

Czyli ta ustawa zobowiązywała w jakiś sposób spółdzielnie pracy do kontynuowania działalności gospodarczej, a tym samym wypowiadała się przeciwko wyprzedazy tego majątku, gdyż w oparciu o ten przejęty majątek spółdzielnia pracy ma kontynuować działalność gospodarczą. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ryszard Pazura:**

Jeśli dobrze zrozumiałem pytanie, problem polega na tym, że spółdzielnie pracy, które miały prawo do otrzymania dzielonego majątku, miały obowiązek kontynuowania działalności gospodarczej. To znaczy, że ustawa nie określała rodzaju działalności gospodarczej ani nie zabraniała tym spółdzielniom dokonywania zmian w profilu działalności gospodarczej. Tak to rozumiem.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Proszę o zadanie pytania pana senatora Eugeniusza Grzeszczaka.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Panie Ministrze! Dlaczego pana tak bulwersuje kolejna waloryzacja udziałów? Sformułował pan tezę, że waloryzacja jest przeniesieniem należnych kwot dla członków na konkretne imienne konta. Przecież fundusz zasobowy został wypracowany przez spółdzielców, tworzył się również z podziału nadwyżki bilansowej po opodatkowaniu. Dlatego rolnictwo znajduje się w tej chwili w takiej kondycji, że nie ma możliwości zwiększania udziałów poprzez zwiększanie wpłat. Rolnicy nie mają na to środków. Uważam, że waloryzacja jest czynnikiem przywrócenia autentyczności spółdzielczości. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ryszard Pazura:**

Nie jestem przeciwnikiem waloryzacji, jestem przeciwnikiem tak sformułowanych zasad waloryzacji. Twierdzę, że w praktyce niezależnie od osobistego wkładu członków danej spółdzielni – czy mają dzisiaj, po waloryzacji, udział 5% czy 25% – w efekcie spółdzielnie zrównają się. Wiąza się z tym w przyszłości pewne prawa majątkowe. Czy wobec tego jest to rozsądne, sprawiedliwe, motywacyjne? Odpowiadam: nie.

Powtarzam, jeśli istnieje potrzeba podwyższenia skali waloryzacji, to trzeba tego dokonać według zasad określonych przez ustawę waloryzacyjną, podwyższając wskaźniki waloryzacji. W efekcie otrzymamy następujący rezultat: ta spółdzielnia, w której udziały były bardzo niskie, będzie nadal na poślednim miejscu pod względem udziałów, a ta, w której były wysokie, otrzyma na pewno 50% bądź będzie się zbliżać do 50%. I to jest tylko ta różnica.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję. Bardzo proszę senatora Jana Antonowicza o zadanie kolejnego pytania.

Senator Jan Antonowicz:

Pan minister wypowiedział się bardzo negatywnie o tej nowelizacji. Czy w związku z tym sugeruje pan, żeby Senat odrzucił tę nowelizację? Czy tak mam rozumieć tę wypowiedź?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ryszard Pazura:**

Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Przedstawiłem ocenę tego projektu przez rząd. W niektórych miejscach projektu wskazałem na nasze wątpliwości i zastrzeżenia. Nie mogę nic sugerować.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Chciałam tylko przypomnieć, że trzy komisje, w tym większość dwóch komisji, zgłaszają projekt uchwały o przyjęcie ustawy bez zastrzeżeń, natomiast mniejszość połączonych komisji zgłasza wniosek mniejszości w wersji autopoprawki.

Czy jeszcze ktoś z pań lub panów senatorów... (Senator Walerian Piotrowski: Wniosek formalny!).

Czy to jest zapytanie, czy udział w debacie?

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

(Senator Walerian Piotrowski : To jest wniosek formalny). Wniosek formalny, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Walerian Piotrowski:

Pani Marszałek!

Chciałem prosić, by na podstawie art. 61 ust. 2 regulaminu zechciała pani rozważyć możliwość skierowania sprawy do wszystkich komisji, które zajmowały się tym problemem – a to w celu zajęcia się autopoprawką mniejszości, a także w celu rozważenia głosu pana ministra, który w ostatniej wypowiedzi stwierdził, że jest to stanowisko rządu. Pan minister nie ma oczywiście prawa do formułowania wniosków, które w jakiś sposób byłyby podstawą procedowania przez Senat, ale sądzę, że z wypowiedzi pana ministra wynika opinia zmierzająca do odrzucenia tej ustawy.

Jest to problem bardzo ważny i dlatego sądzę, że przed głosowaniem wszystkie komisje powinny odbyć wspólne posiedzenie i zająć w miarę możliwości jednolite stanowisko, uwzględniające ten ważny głos w Senacie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Chciałabym Wysokiemu Senatowi powiedzieć, że jeżeli jedna komisja oraz dwie połączone składają wnioski, które się pokrywają w treści – jest też oczywiście wniosek mniejszości – to wydaje mi się, że stanowiska te były merytorycznie uzasadnione.

Chciałam powiedzieć również, że w trakcie debaty nie wpłynęły w formie przepisanej regulaminem, a zatem na piśmie, żadne propozycje zmian. Mogłyby one wpływać do końca debaty, która właśnie niedługo się zakończy.

Wpłynął wniosek formalny, który w moim przekonaniu nie jest słuszny o tyle, że z przebiegu debaty nie wynika konieczność ogłoszenia przerwy w procedowaniu nad tym projektem po to, by połączone komisje plus jeszcze jedna zajęły wspólne stanowisko. Takie stanowisko już zostało przedłożone – w treści identyczne z wnioskiem mniejszości, który wraz z autopoprawką będzie poddany pod głosowanie Wysokiej Izby w normalnym trybie.

Jeżeli jednakowoż uważalibyście państwo, że mimo braku wniosku z debaty – w trakcie debaty nie wpłynęły propozycje zmian – konieczne jest ponowne rozważenie sprawy przez wszystkie komisje, to poddam ten wniosek pod głosowanie. Jest to właściwie sprawa precedensowa, ponieważ stanowisko komisji jest jednoznaczne – mamy wniosek mniejszości, nie ma propozycji zmian, a zatem nie ma merytorycznych podstaw

do tego, by zwoływać zgodnie z regulaminem jeszcze raz posiedzenia komisji.

Ponieważ jednak widzę, że przewodniczący jednej z komisji, która zgłosiła wniosek o przyjęcie ustawy bez zastrzeżeń... Taki wniosek pan senator podtrzymuje, tak? W takim razie, Wysoka Izbo, poddam jednak ten wniosek pod głosowanie.

W moim przekonaniu nie ma podstaw do przerwania debaty i ponownego przekazania sprawy do połączonych komisji.

Bardzo proszę, pan senator Połomski ma głos.

Senator Franciszek Połomski:

W odniesieniu do wypowiedzi pani marszałek i wniosku zgłoszonego przez sprawozdawcę – przewodniczącego komisji.

Wydaje mi się, że z wypowiedzi pana ministra wynika, iż istnieją okoliczności uzasadniające potrzebę ponownego zastanowienia się nad tym, co proponują połączone komisje. To są istotne elementy. Przed debatą, przed wystąpieniem pana ministra byłem przekonany, że bez zastrzeżeń będę głosował za wnioskami komisji. A teraz mam poważne wątpliwości i chciałbym właśnie, żeby komisje odniosły się do tego.

Zatem proszę panią marszałek, żeby rzeczywiście poddać to pod głosowanie. Sądzę bowiem, że takie wątpliwości mam nie tylko ja. Dotyczą one spraw bardzo istotnych.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Rozumiem, jest to jeden głos za wnioskiem formalnym.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić wniosek przeciwko temu wnioskowi formalnemu? Jeżeli nie, bardzo proszę, zarządzam głosowanie, ponieważ sprawa jest nietypowa. Komisje mogły rozważyć wszystkie racje merytoryczne, również zasięgnąć opinii rządu.

Bardzo proszę. Poddaję pod głosowanie wniosek o przerwaniu debaty w tej chwili i skierowanie jeszcze raz całej sprawy do komisji. Mam nadzieję, że tym razem już naprawdę trzech połączonych.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za wnioskiem formalnym zgłoszonym przez pana senatora Waleriana Piotrowskiego? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”. Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jest przeciwny temu wnioskowi? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciwny”.

Kto z państwa się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o wskazanie wyników głosowania.

Obecnych senatorów – 78. Za formalnym wnioskiem pana senatora Piotrowskiego 60 osób. Przeciw wnioskowi 10 osób. Wstrzymało się od głosu 8 senatorów. (Głosowanie nr 2).

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

W tym stanie rzeczy zarządzam przerwę, ale nie w posiedzeniu, tylko w debacie nad tym punktem porządku dziennego, w celu umożliwienia właściwym komisjom ustosunkowania się do opinii zgłoszonej w trakcie obrad. Po przerwie obiadowej ta sprawa będzie dyskutowana jako pierwsza. Mam nadzieję, że komisje wypracują swoje stanowisko w czasie przerwy obiadowej.

Natomiast ja chciałabym... Bardzo proszę, czy to wniosek formalny? Proszę.

Senator Andrzej Piesiak:

Niestety jest to sprawa organizacyjna. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że Komisja Gospodarki Narodowej i Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych ma rozpatrzyć sprawę zmian w „Prawie budżetowym”. W związku z dodatkową sprawą, która teraz wynikła, prosiłbym o rozważenie propozycji, aby po przerwie obiadowej nie wznawiać obrad do wieczora, natomiast rozpocząć je jutro o godzinie 9.00. To tylko kwestia organizacyjna. Wydaje mi się, że jest słuszna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Sprawę przerwy obiadowej będę jeszcze przedstawiała państwu po drugim punkcie porządku obrad.

Właśnie w tej chwili chciałabym przystąpić do pkt 2 porządku dziennego, a mianowicie stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Naszą decyzję rozumiem w ten sposób, że do pkt 1 wrócimy w odpowiednim czasie, kiedy komisje przygotowują stanowisko.

Chciałam przypomnieć Wysokiemu Senatowi, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 69, natomiast wniosek komisji w druku nr 69A.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej pana senatora Stanisława Żaka.

Lista mówców prowadzona jest przez pana senatora Marka Czemplika. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Żak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przedstawiam do aprobaty ustawę uchwaloną przez Sejm w dniu 24 lipca 1992 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym.

Nowelizacja ta dotyczy dwóch artykułów w ustawie z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, mianowicie art. 47, który określa skład członków...

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Bardzo proszę o spokój i o zamknięcie drzwi. Odbywa się posiedzenie Senatu. Bardzo proszę, Panie Senatorze).

Dziękuję.

Art. 47 określa, kto wchodzi w skład senatu uczelni. Nowelizacja jest właściwie tylko poszerzeniem ust. 3 w art. 47. Artykuł brzmi w ustawie: „Nauczyciele akademicki zatrudnieni na stanowisku profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego stanowią ponad połowę, lecz nie więcej niż 3/5 składu senatu”.

Otóż nowelizacja idzie w kierunku poszerzenia składu senatu o pracowników naukowych, którzy posiadają stopień naukowy doktora habilitowanego. Stąd proponuje się, aby po słowach „profesora nadzwyczajnego” dodać wyrazy „oraz inni nauczyciele akademicki posiadający stopień doktora naukowego”. To właściwie wszystko.

Druga propozycja noweli do ustawy z 12 września o szkolnictwie wyższym dotyczy art. 95 ust. 2 pkt 1. Prawną stroną tego zagadnienia zajmie się pan senator Mazurek. Mogę tylko ogólnie powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny i rzecznik praw obywatelskich zakwestionowały zapis art. 95.

Proszę państwa, w skrócie chodzi o to, że ustawa o szkolnictwie wyższym, wprowadzając pewne przepisy dotyczące okresu pracy i nabywania praw emerytalnych – pozostając przy zapisie, że kobiety uzyskują prawa emerytalne w 60, natomiast mężczyźni w 65 roku życia – przewidziała dla mężczyzn granicę 70, a dla kobiet 60 lat. W związku z tym powstały pewne wątpliwości co do zgodności tego art. 95 ust. 1 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym z konstytucją, z jej art. 67 i 78, gdzie mówi się o równych prawach dla wszystkich: do pracy oraz do wynagrodzeń i praw emerytalnych.

Trybunał Konstytucyjny oraz rzecznik praw obywatelskich wskazują również na niezgodność tego zapisu w ustawie o szkolnictwie wyższym z art. 112 tej samej ustawy. W związku z tym proponuje się ustalenie jednakowej granicy dla pracowników naukowych, pań i panów, na 65 lat życia i możliwości pracy po tym okresie jeszcze do 70 roku życia, ponieważ rzecznik praw obywatelskich twierdzi, że stosunek pracy z nauczycielem akademickim, według tej nowej ustawy, wygasa z końcem roku akademickiego, w którym nauczyciel osiągnął wiek emerytalny. Tak jest zapisane w ustawie. Oznacza to, że kobiety musiały odejść z pracy ukończywszy 60 lat i stanowi to, zdaniem rzecznika, wyraz jakby pewnej dyskryminacji, pozbawienia możliwości prowadzenia dalszej pracy naukowej.

W związku z tym nowy zapis, jaki proponuje się w ustawie z 24 lipca br., art. 95 ust. 2, pkt 1, otrzymuje brzmienie: „nauczyciel akademicki ukończył 65 lat życia, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia nabycie prawa do emerytury; jeżeli z ukończeniem 65 roku życia nauczyciel akademicki nie nabył prawa do emerytury, wygaśnięcie stosunku pracy następuje z końcem roku

(senator S. Żak)

akademickiego, w którym nabył to prawo lub w którym ukończył 70 lat życia.”

Art. 2 nowelizacji jest jakby konsekwencją tego nowego zapisu, ponieważ zdarzyły się przypadki, że odsyłano na emeryturę pracowników naukowych – kobiety, które ukończyły 60 lat życia. Ten zapis w art. 2 umożliwia im powrót do pracy na te same stanowiska, z jakich odeszły, a także reguluje wynagrodzenie za okres, w którym nie pracowały. Przewiduje jednak, że nie będzie on dłuższy niż 12 miesięcy, uwzględniając także odliczenie od należności albo kwot pobranych w innym miejscu pracy, albo zasiłków dla bezrobotnych, albo oczywiście zasiłków emerytalnych.

Proszę państwa, to wszystko, co proponuje ustawa z dnia 24 lipca 1992 r. Stąd wnoszę, aby przyjąć bez zastrzeżeń uchwałę, zgodną ze stanowiskiem Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w następującym brzmieniu:

„Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1992 r. ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, postanawia zawiadomić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy.” Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Janusza Mazurka. Bardzo proszę.

Senator Janusz Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Dwie komisje: Komisja Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proponują – tak jak to jest zapisane w druku nr 69A – aby przyjąć bez zastrzeżeń ustawę z 24 lipca 1992 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym.

Uchwalona przez Sejm ustawa zawiera dwa przepisy, a przede wszystkim zmienia dwa uregulowania ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, przepisy dotyczące dwóch odrębnych kwestii. Przedstawił to zresztą mój przedmówca.

Pierwsza zmiana w art. 47 ust. 3 wynika z potrzeby wyeliminowania oczywistej niezgodności między treścią ust. 1 pkt 4 a ust. 3 tegoż artykułu. Polega ona na tym, że przepis ust. 1 pkt 4, określając grupy pracowników uczelni, których przedstawiciele wchodzi w skład senatu uczelnianego, pod literą „a” wymienia grupę tzw. sa-

modzielnych nauczycieli akademickich, zaliczając do niej także, obok profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, cytując: „innych nauczycieli akademickich, posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego.”

W ust. 3 natomiast, który określa liczbowy udział przedstawicieli tej grupy pracowników w składzie senatu uczelni, wymienia się tylko profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Jednocześnie żaden inny przepis nie reguluje kwestii liczebności w senacie uczelni przedstawicieli pracowników posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego, lecz nie zatrudnionych na stanowisku profesora zwyczajnego albo profesora nadzwyczajnego. Oznacza to, że wbrew przepisowi ust. 1 pkt 1 mogą oni w ogóle nie mieć w senacie swego przedstawiciela, co byłoby rozwiązaniem dosyć kuriozalnym. Zmiana dokonana w art. 1 pkt 1 ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 24 lipca 1992 r. ma na celu naprawienie tego błędu przez uzupełnienie grupy pracowników, objętych przepisami art. 47 ust. 3, o doktorów habilitowanych, zatrudnionych na stanowiskach innych niż profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego.

Na zakończenie omawiania tej kwestii chcę powiedzieć, że przedstawiona propozycja nie ma na celu dokonywania zmian w dotychczas ustalonych proporcjach, dotyczących liczby przedstawicieli poszczególnych grup społeczności uczelnianej w senacie uczelni. Chodzi zwłaszcza o proporcje grup pracowników samodzielnych i niesamodzielnych. Nie to jest celem tej zmiany.

Przejdę do drugiej istotnej sprawy. Chodzi o to, że do dokonania zmiany w art. 95 ust. 2 pkt 1 Sejm był zobowiązany swoją uchwałą z dnia 31 stycznia 1992 r., w następstwie uznania za zasadne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 września 1991 r. dotyczącego tego przepisu.

Trybunał uznał, że powyższy przepis jest niezgodny z odpowiednimi artykułami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ustanawiającymi zasadę równouprawnienia kobiet, gdyż przepis ustawy o szkolnictwie wyższym wprowadził prawną dyskryminację kobiety, będącej nauczycielem akademickim, zatrudnionej na stanowisku innym niż stanowisko profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego. Stosunek pracy z takim nauczycielem akademickim, w myśl art. 95 ust. 2 pkt 1 ustawy, wygasa bowiem z końcem roku akademickiego, w którym nauczyciel osiągnął wiek emerytalny.

Wiek emerytalny, o czym wiemy, jest różny dla kobiet i mężczyzn, i wynosi odpowiednio 60 i 65 lat. Oznacza to, że stosunek pracy z nauczycielem akademickim – kobietą nie zatrudnioną na stanowisku profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego z mocy tego przepisu ustaje z reguły o 5 lat wcześniej niż z nauczycielem akademickim – mężczyzną zatrudnionym na ta-

(senator J. Mazurek)

kim samym stanowisku. Kobiety na stanowisku profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego zostały już wcześniej zrównane pod tym względem z mężczyznami profesorami, na podstawie dotychczas obowiązującego art. 95 ust. 2 pkt 2.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że różnicowanie wieku emerytalnego stanowi dodatkowe, właściwe i słuszne uprawnienie na rzecz kobiet. Jednocześnie w kwestionowanym rozwiązaniu prawnym, cytuję tu fragment z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: „niższy wiek emerytalny kobiet zatrudnionych w charakterze nauczycieli akademickich, z wyjątkiem profesorów, został wykorzystany jako przesłanka wcześniejszego wygaśnięcia ich stosunku pracy, w porównaniu do mężczyzn, co ma charakter restryktywny i dyskryminujący”.

W celu wyeliminowania tej dyskryminacji Sejm w art. 95 ust. 2 pkt 1 zastąpił kategorię wieku emerytalnego jednolitym kryterium – ukończenia 65 roku życia.

Przejdę do art. 2 ustawy z dnia 24 lipca 1992 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Przepis ten ma na celu naprawienie skutków, wynikających z przepisu dyskryminującego kobiety będące nauczycielami akademickimi. Daje on możliwość żądania przywrócenia do pracy na ostatnio zajmowane stanowisko tym osobom, których stosunek pracy wygasł z mocy dotychczas obowiązującego art. 95 ust. 2 pkt 1 ustawy według dotychczasowego brzmienia.

Dobrodziejstwem art. 2 ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym zostali objęci ci, którzy posiadają stopień naukowy doktora lub doktora habilitowanego, a więc nie wszyscy nauczyciele akademicy. Chociaż można powiedzieć, że zasadnicza ich grupa – pod względem liczbowym – została objęta dobrodziejstwem tegoż przepisu. Takie rozwiązanie zostało przyjęte na posiedzeniu Sejmu po dyskusji, podczas której wskazywano m. in. na możliwości finansowe i organizacyjne szkół wyższych.

W czasie dyskusji sejmowej wskazywano również na potrzebę szerszych, niż niniejsza, zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym. Zmiany te należy jednak uznać za szczególnie pilne. Ustawa sejmowa przewiduje, że wniosek nauczyciela akademickiego o przywrócenie do pracy powinien być zgłoszony do rektora uczelni do dnia 30 września br.; tak krótki termin wiąże się z potrzebą właściwego zorganizowania zajęć dydaktycznych w nadchodzącym roku akademickim. Zaczynają się one w zasadzie od dnia 1 października tegoż roku.

Wysoki Senacie! W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, wnoszę o przyjęcie bez zastrzeżeń ustawy z dnia 24 lipca 1992 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi-sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby skierować pytania do sprawozdawców obu komisji? Bardzo proszę, pan senator Antonowicz.

Senator Jan Antonowicz:

Mam krótkie pytanie. W art. 2 pkt 1 ostatnie zdanie brzmi: „Wniosek o przywrócenie do pracy powinien być zgłoszony do rektora uczelni do dnia 30 września 1992 r.”. Natomiast art. 3 mówi: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”. Znając ów proces, wiedząc jak długo on trwa, zanim pan prezydent podpisze ustawę, zanim zostanie ona wydrukowana i ogłoszona, mam wątpliwości czy ustawa wejdzie w życie przed dniem 1 października.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź. Nie wiem, który z panów sprawozdawców...? Proszę bardzo, pan senator Janusz Mazurek.

Senator Janusz Mazurek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

Ten termin jest rzeczywiście problemem. Jak już wykazałem, jest on krótki, bowiem wniosek należy zgłosić do 30 września. Sądzę jednak, że z uwagi na pilność sprawy, jeżeli Wysoki Senat przyjmie ustawę bez zastrzeżeń, to pan prezydent szybko ją podpisze i szybko będzie ona opublikowana. Należy mieć taką nadzieję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Jeszcze pan senator Bender zgłosił chęć zapytania. Następny będzie pan senator Walerian Piotrowski. Bardzo proszę, pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Chciałem zapytać pana senatora-sprawozdawcę, czy zastanawiając się nad orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, komisja wzięła pod uwagę to, czy różnica wieku upoważniającego do przejścia na emeryturę – niższy wiek dla niewiasty, wyższy dla mężczyzny – rzeczywiście jest dyskryminacją, czy też przywilejem niewiasty? Można to również interpretować w ten sposób.

Senator Janusz Mazurek:

Odpowiadam na pytanie pana senatora. Rzeczywiście, może to być potraktowane jako rzecz dyskusyjna. Czy w dotychczasowym uregulowa-

(senator J. Mazurek)

niu naruszona jest zasada równości kobiet i mężczyzn?

Komisja o tyle się nad tym nie zastanawiała, że sprawa została przesądzona orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. W uchwale sejmowej uznano jego zasadność, można więc powiedzieć, że jesteśmy związani tym orzeczeniem. Co prawda można się zastanawiać, czy Senat również jest nim związany. Wprawdzie Sejm poczuł się zobowiązany do tego, żeby zmienić odpowiednie przepisy. Ale czy to zobowiązanie dotyczy również Senatu? Sprawa jest niezmiernie dyskusyjna. W każdym razie komisja akurat w tym względzie nie wypowiedziała swego zdania.

Mogę się do tego tylko ustosunkować. Uważam, iż Senat jest pośrednio związany uchwałą sejmową. Gdyby nie był, doszlibyśmy do następującego paradoksu: Sejm jest związany orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego i w związku z tym wyda ustawę, natomiast Senat mógłby tę ustawę zmieniać czy też proponować zmiany. Można myśleć w ten sposób, ale co dalej, proszę państwa? Ustawa idzie z powrotem do Sejmu, i co? Czym wtedy byłby związany Sejm? Czy orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, czy stanowiskiem Senatu? Byłaby to rzecz dosyć dziwna. W każdym razie nie chcę wykraczać poza pytanie i poza to, czym się zajmowała komisja. Sądzę, że w tym zakresie jesteśmy związani orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego i uchwałą sejmową.

Wracając do tego, czy rzeczywiście przepis, który obowiązywał dotychczas jest dyskryminujący... W zasadzie uważam ten problem za otwarty, gdyż w piśmiennictwie prawniczym teza trybunału również jest poddawana w wątpliwość. W takim sensie, że jest to teza być może dyskusyjna – to wszystko w tej kwestii.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Krótkie zapytanie pana senatora Waleriana Piotrowskiego, przewodniczącego Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, do sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych czy do pana...

Odpowiedzi na zapytanie chciałby udzielić również pan senator sprawozdawca drugiej komisji. Bardzo proszę, pan senator Żak.

Senator Stanisław Żak:

Panie Senatorze! Otóż prawo do wcześniejszej emerytury nie jest obligatoryjne. Natomiast zapis ustawy potraktowano obligatoryjnie i odesłano na emerytury te panie, które nie miały ochoty pójść na tę emeryturę.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Do którego z panów senatorów-sprawozdawców kierowane jest zapytanie pana senatora?

(Senator Walerian Piotrowski: Chciałbym ustosunkować się do słów pana senatora Antonowicza, uzupełnić wypowiedź pana senatora sprawozdawcy).

Chciałam powiedzieć, że zgodnie z regulaminem pytania kierowane są do sprawozdawców, którzy odpowiadają na nie po zakończeniu debaty. Bardzo proszę zapisać się do głosu, tym bardziej, że lista jest prawie pusta.

Czy są jeszcze pytania do sprawozdawców?

Ponieważ nie widzę zgłoszeń, otwieram debatę.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera. Następnym mówcą będzie pan senator Franciszek Połomski.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek!

Pragnę podzielić się z Wysoką Izbą refleksją dotyczącą braku – w moim odczuciu – spójności między art. 1 i art. 2 ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym z 24 lipca 1992 r.

W art. 1 w pkt 2 generalnie mowa jest o nauczycielach akademickich. Natomiast w art. 2 mówi się już, że będzie on dotyczył tylko nauczycieli akademickich, posiadających stopień naukowy doktora lub doktora habilitowanego.

Pan senator Mazurek, senator-sprawozdawca, wspomniał że artykuł ten nie będzie dotyczył wszystkich nauczycieli akademickich. Należałoby się zastanowić, dlaczego robić wyjątek? Dlaczego umożliwia się dłuższą pracę na stanowisku nauczyciela akademickiego i powrót na to stanowisko w wypadku wcześniejszego odejścia z tego stanowiska tylko doktorom i doktorom habilitowanym? Pomijamy magistra.

Rozumiem, że chodziło o to, ażeby pozostawić te osoby, których naukowa pozycja umożliwia niejako większą efektywność naukową w środowisku akademickim. W związku z tym pytam: czy ktoś po 65 roku życia ze stopniem doktora rokuje nadzieję, że stanie się z czasem samodzielnym pracownikiem naukowym? Raczej wątpliwe. Jeśli dotychczas tego nie uczynił, nie zrobi i później. A etatowo blokuje drogę innym, młodszym nauczycielom akademickim, którzy mogliby być czynni w środowisku naukowym, uzyskać dalsze stopnie i tytuły naukowe.

Dlatego też jestem zdania, że jeśli przyjmujemy taki całkowity egalitaryzm, to przywracamy również magistra i w art. 2 pozostajemy przy stwierdzeniu: „nauczyciel akademicki, którego stosunek pracy wygasł z mocy artykułu...” Albo usuwamy prawo nauczyciela akademickiego ze stopniem naukowym doktora do przywrócenia

(senator R. Bender)

do pracy w uczelni wyższej po 65 roku życia. I wtedy pozostaje tylko doktor habilitowany, bo istnieje szansa, że człowiek ten, mając duży dorobek, w ciągu tych kilku lat będzie mógł dokonać czegoś twórczego i znaleźć się nawet w gronie profesorskim.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. O zabranie głosu proszę pana senatora Franciszka Połomskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Walerian Piotrowski.

Senator Franciszek Połomski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W nawiązaniu do wypowiedzi mojego poprzednika pozwalam sobie zauważyć, że nie wchodziłbym już w szczegóły z uwagi na pilność sprawy. Myślę, że czas nagli jak rzadko kiedy, ponieważ 30 września jest tym terminem, do którego te wnioski muszą być złożone.

Wiadomo, że część środowiska akademickiego o tych możliwościach wie i wnioski te są już składane. Natomiast dla pozostałych wejście w życie tej ustawy będzie miało znaczenie zasadnicze.

Wydaje mi się, że gdybyśmy teraz chcieli wprowadzać szczegółowe poprawki, to moglibyśmy opóźnić ten proces legislacyjny. Z tego też względu wydaje mi się, że wnioski przedstawione przez obie komisje należałoby przyjąć. Jestem za przyjęciem tych dwóch poprawek również z tego względu, że idą one z duchem ustawy z 12 września 1990 r. W myśl tej ustawy doktorzy habilitowani, a więc ci, którzy się habilitowali, ci którzy zdobyli „ostrogi uniwersyteckie”, są podciągnięci do rangi samodzielnych pracowników.

I to jest słuszne. Dlatego też – moim zdaniem – ten art. 47 ust. 3 jest poza dyskusją. Nie budzi wątpliwości i myślę, że możemy go przyjąć.

Tak samo zasadne i słuszne są uwagi Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ, zgodnie z ustawą, zwolnienie kobiet o pięć lat wcześniej odczytane zostało w środowisku akademickim jako krzywdzące. Choć w normalnych warunkach nie oznaczałoby to dyskryminacji, a przywileju. Ale wiadomo, że nasze renty są tak niskie... A środowisko akademickie jest jeszcze tym dziwnym środowiskiem, że ludzie chcą pracować nawet po siedemdziesiątym roku życia. Tak więc odczucie tego środowiska miało znaczenie decydujące. Zapis został odebrany jako krzywdzący i Trybunał Konstytucyjny ten błąd naprawił. Zatem i tu możemy z całą pewnością powiedzieć, że racja jest po stronie tego znowelizowanego przepisu.

Zwracano tutaj już uwagę na element czasu. Ja także podzielam te obawy. I chciałbym prosić panią marszałek i państwa o to, ażeby art. 3 brzmiał inaczej, że ustawa wchodzi w życie nie w 14 dni po ogłoszeniu, ale z dniem ogłoszenia. Da to możliwość skrócenia o dwa... (*Gwar na sali*).

Proszę? Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. A więc skróciłibyśmy *vacatio legis* o 14 dni.

(Senator Walerian Piotrowski: To musi ustalić Sejm).

Aha, w ten sposób.

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Bardzo proszę, to się wszystko za chwilę wyjaśni. Proszę pozwolić senatorowi kontynuować wypowiedź).

Gdyby były takie możliwości to proszę o uwzględnienie tego wniosku, jeśli mielibyśmy sobie zaszkodzić – to oczywiście nie. Ten wniosek byłby wtedy nieaktualny.

Popieram propozycje, które zostały zgłoszone, gdyż, jak powiedziałem, idą one z duchem ustawy i tutaj pośpiech jest wskazany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Otóż wyjaśniam, że propozycja pana senatora Połomskiego oznaczałaby wprowadzenie poprawek do ustawy. A zatem byłaby sprzeczna ze stanowiskiem połączonych komisji, by przyjąć ją bez zastrzeżenia. W związku z tym ustawa musiałaby wrócić do Sejmu, który musiałby tę poprawkę przyjąć bądź odrzucić.

(Senator Franciszek Połomski: Pani Marszałek, wycofuję swoją propozycję).

Dziękuję bardzo, pan senator wycofał swoją propozycję. Proszę bardzo, udzielam głosu panu senatorowi Walerianowi Piotrowskiemu, przygotowuje się do wystąpienia pani senator Zofia Kuratowska. Bardzo proszę.

Senator Walerian Piotrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam nadzieję, że jeżeli przyjmimy tę ustawę bez zastrzeżeń, to powstaną warunki, które umożliwią wejście w życie ustawy od 1 września.

I teraz zasadnicza kwestia – termin do 30 września 1992 r. Myślę, że jest on niezbędny, ponieważ jest to jednorazowa ingerencja ustawodawcy w stosunki pracy, które wcześniej wygasły z mocy prawa. Możliwość przywrócenia do pracy na ostatnio zajmowanym stanowisku jest jednorazowa. W moim przekonaniu, musi być ona skorelowana z organizacją roku akademickiego w wyższych uczelniach i stąd też nie można dopuścić do sytuacji, by te wnioski mogły być zgłaszane po dniu 30 września 1992 r. Z jednej strony uniemożliwiłoby to wykonanie ustawy, a z drugiej zakłócałoby tok pracy w uczelniach, nie mówiąc już o problemach budżetowych, które muszą także w tym aspekcie być

(senator W. Piotrowski)

brane pod uwagę. Stąd też nasze stanowisko, że można i należy przyjąć to rozwiązanie bez poprawek.

Jeśli chodzi o art. 95, to jego istota sprowadza się do przesunięcia o pięć lat terminu, w którym z mocy ustawy wygasa stosunek pracy nauczyciela akademickiego. To także jest ważne i myślę, że możliwe do zrealizowania.

Popieram wniosek zgłoszony przez komisję. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę panią senator Zofię Kuratowską o zabranie głosu. Pani senator jest ostatnim zgłoszonym mówcą. Bardzo proszę.

Senator Zofia Kuratowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałam również bardzo gorąco poprzeć wniosek, żebyśmy bez poprawek przyjęli tę ustawę ze względu na biegnący czas. Mam nadzieję, że sprawa ta nie przedłuży się nadmiernie, a taką obawę wysuwał pan senator Antonowicz. Sądzę, że pan prezydent, wiedząc o ograniczeniach terminowych, szybko podpisze tę ustawę. Tym bardziej, że te dwie poprawki nie budzą większych kontrowersji. Dzięki temu zmieścimy się w czasie, a jest to bardzo ważne. Chciałam powiedzieć właśnie to, co przed chwilą powiedział pan senator Piotrowski, że sprawa składania wniosków o przywrócenie do pracy jest działaniem jednorazowym.

I chciałam bardzo króciutko odnieść się do problemu: dyskryminacja czy przywilej, o którym była tutaj mowa.

W aspekcie tej konkretnej sprawy jest to niewątpliwa dyskryminacja, może nie była ona intencją ustawodawcy, ale tak to wygląda. Chciałam bardzo mocno podkreślić to, co powiedział pan senator Żak w odpowiedzi, że przejście na emeryturę w wieku sześćdziesięciu lat jest prawem, ale nie jest obligatoryjne. W świetle tej ustawy było obligatoryjne i była to niewątpliwa dyskryminacja.

Nie mam żadnych wątpliwości – będziemy o tym prawdopodobnie mówić przy jakichś nowelizacjach czy nowych ustawach emerytalnych – że jeżeli chodzi o zawody twórcze oraz zawody nie wymagające ciężkiej pracy fizycznej, ustalanie innego wieku emerytalnego dla kobiet pozbawione jest wszelkiego sensu. Mówię to jako lekarz, jako kobieta i jako osoba interesująca się sprawami równości kobiet i mężczyzn oraz przydatnością zawodową kobiet.

W przypadku takich zawodów, jak zawód pracownika naukowo-dydaktycznego – chciałam tu

podkreślić słowo „dydaktyczny” – było oczywiście dużo racji w słowach pana senatora Bendera mówiącego o rozwoju naukowym ludzi, wszystko jedno czy kobiet, czy mężczyzn w wieku sześćdziesięciu lat – tylko, że dotyczy to obu płci.

Natomiast w chwili obecnej w uczelniach, wiem to na przykładzie uczelni medycznych, stało się coś bardzo złego. Bardzo wiele kobiet na tych uczelniach, a stanowią one bardzo duży procent kadry naukowo-dydaktycznej, z tytułami doktora habilitowanego, doświadczonych dydaktyków, zostało z mocy ustawy zwolnionych. Uczelnie mają ciężką sytuację finansową i bardzo „się cieszą”, z punktu widzenia finansowego, kiedy można kogoś zwolnić.

A przecież jest to ogromna strata dla pracy dydaktycznej, która w uczelniach stanowi istotny zakres obowiązków. Wydaje mi się, że dzięki tej poprawce będziemy mogli wyrównać to zachwianie równowagi, jak również zlikwidować, budzącą zdumienie w środowiskach europejskich, dyskryminację kobiet. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. W ten sposób została wyczerpana lista mówców. Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Ponieważ nie widzę chętnych, zamykam debatę.

Nie wpłynęły żadne wnioski na piśmie, żadne wnioski legislacyjne, a dwie komisje przedstawiły zgodny wniosek, mianowicie projekt uchwały, której treścią jest przyjęcie ustawy bez zastrzeżeń.

A zatem przystępujemy do głosowania nad stanowiskiem Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Pod głosowanie zostanie poddany wniosek obu komisji zgłaszających propozycję przyjęcia ustawy bez wnoszenia do niej zastrzeżeń.

Przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego przez komisje projektu uchwały Senatu o stanowisku w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z pań i panów senatorów jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto z państwa wstrzymał się, proszę o przyciśnięcie przycisku „wstrzymujący się”. Dziękuję bardzo.

Proszę o wskazanie wyników.

Udział w głosowaniu wzięło 64 senatorów. Za wnioskiem obu połączonych komisji było 59 senatorów, przeciwnych głosów nie było, wstrzymało się 5 osób. Dziękuję bardzo. (Głosowanie nr 3).

Ogłaszam zatem, że uchwała obu połączonych komisji została przez Senat przyjęta. Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

Stwierdzam zatem raz jeszcze, że Senat przyjął uchwałę o stanowisku w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym.

Wysoki Senacie!

W związku z propozycjami, by przerwa nastąpiła dopiero o godzinie, mniej więcej, 15.00, ale za to żeby trwała do jutra rana, przystępujemy teraz do punktu trzeciego porządku dziennego, tego zmienionego – stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Tekst ustawy zawarty jest w druku sejmowym nr 365 i druku senackim nr 71.

Sprawozdawcą Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest pan senator Konstanty Tukalło, którego bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania w tej sprawie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, lista mówców jest otwarta. Proszę bardzo.

Senator Konstanty Tukalło:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Połączone Komisje Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych postanowiły zaproponować Wysokiej Izbie przyjęcie bez poprawek sejmowej ustawy z dnia 29 lipca br. o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

W pierwotnej wersji ustawy na podstawie art. 75 ustawy do 15 lipca br. podmioty, które utworzyły zakłady opieki zdrowotnej, były zobowiązane do dostosowania swoich regulaminów i statutów do wymagań określonych w ustawie, a także dokonania wpisu do rejestru i powołania rad nadzorczych omawianych zakładów służby zdrowia. Zarówno państwowe, jak i spółdzielcze, czy też prywatne zakłady nie zdążyły jednak wykonać tych czynności.

Według ministra zdrowia i opieki społecznej spowodowane to było zbyt krótkim czasem określonym przez ustawę i opóźnieniem wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy, które zaczęły się ukazywać dopiero w lutym br. Nie bez wpływu były też częste zmiany na stanowiskach ministra zdrowia, lekarzy wojewódzkich i dyrektorów zespołów opieki zdrowotnej.

W oparciu o powyższe przesłanki Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29 lipca br. uchwalił, by w ustawie z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej w art. 75 wyrazy – cytuję – „w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy” – zastąpić wyrazami: „w terminie do 31 grudnia 1992 r.”

Podczas dyskusji w komisjach padały głosy, że ściśle określenie terminu nie ma znaczenia, ponieważ po tym terminie także mogą być wprowadzone wpisy do rejestru lub też można powoły-

wać rady nadzorcze. Praktycznie jednak zachodzi konieczność ustawowego zdyscyplinowania lekarzy wojewódzkich, dyrektorów ZOZ i innych podmiotów do wszczęcia energiczniejszych niż do tej pory działań, mających na celu realizację wymogów ustawy.

Według ministra zdrowia i opieki społecznej data 31 grudnia jest datą realną.

Proszę Wysoką Izbę, aby, rozumiejąc konieczność przedłużenia terminu umożliwiającego jak najlepsze wykonanie zadań określonych w §75 omawianej ustawy, przyjęła ustawę sejmową z dnia 29 lipca bez poprawek. W Sejmie ustawa została przyjęta 296 głosami przeciwko 7. Tyle w imieniu obu komisji.

W imieniu własnym chciałbym prosić o to samo. W regionie, w którym pracuję, nie ma recesji szpitali, a wręcz odwrotnie – znacznie poprawiła się jakość i ilość usług świadczonych w ostatnich czterech latach. Nie znam tu ani jednego szpitala, gdzie by dostosowano regulamin i statut do wymogów nowej ustawy; nie znam również żadnego szpitala, gdzie by powołano radę nadzorczą.

Dlatego też ustawa, która stawia wymóg czasowy do 31 grudnia tego roku – a pan minister wczoraj niejako zobowiązał się, mówiąc o tym, że ta data jest datą realną – jest potrzebna właśnie po to, żeby wreszcie §75 omawianej ustawy mógł być zrealizowany. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Ponieważ nie widzę chętnych, na razie dziękuję panu senatorowi.

Otwieram debatę. Do głosu zapisał się pan senator Zdzisław Czarnobilski. Pana senatora proszę jako pierwszego o zabranie głosu. Następnym mówcą będzie pan senator Walerian Piotrowski. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zdzisław Czarnobilski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie można już dłużej patrzeć spokojnie na to, co się dzieje w resorcie zdrowia. Z jednej strony, pracownicy służby zdrowia robią, co mogą, aby pacjent w jak najmniejszym stopniu odczuł niedogodności zarówno finansowe, jak i organizacyjne. Z drugiej strony, pacjenci ze stoickim spokojem znoszą tę sytuację, a nawet w ramach swych możliwości wspierają finansowo te służby. Ale jak długo tak można?! Do czego my zmierzamy?!

Odnoszę wrażenie, że resort zdrowia – z szybko zmieniającymi się ministrami – po prostu kpi sobie z pacjenta i służby zdrowia. Czy istnieje drugi tak kostyczny w swej strukturze resort?

(senator Z. Czarnobilski)

Zastanawiam się nieraz, czy resort zdrowia jest w ogóle potrzebny i czy w istocie nie jest hamulcem nowego myślenia. Czy w tej sytuacji sprawne przeprowadzenie reformy w służbie zdrowia należy w dalszym ciągu pozostawić resortowi zdrowia? Przykładem lekceważenia pacjenta i służby zdrowia oraz obu izb parlamentu jest dzisiaj diskutowany projekt ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Chciałem przypomnieć Wysokiej Izbie, że w dniu 5 kwietnia 1991 r. Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o zakładach opieki zdrowotnej i już wtedy miały być przedstawione projekty rozporządzeń wykonawczych do niej.

W dniu 25 lipca 1991 r. Sejm przeprowadził debatę na temat tejże ustawy, ale Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nie przedstawiło Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, mimo licznych ponagleń, żadnego projektu aktów wykonawczych. Nie byłoby dziś problemu przedłużania terminów, gdyby minister wykonał w wyznaczonym czasie zleczone ustawowo obowiązki. Tak się jednak nie stało. Dlatego placówki służby zdrowia pracują w dalszym ciągu w starym stylu, nie nadążając za przemianami w kraju. Dlatego też z całą ostrością ujawniają się nieprawidłowości występujące od lat w systemie opieki zdrowotnej.

W drugim kwartale br. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej oraz niektórych placówkach służby zdrowia kontrolę i stwierdziła, że niedociągnięcia, o których tak często mówiłem w swoich wystąpieniach, są wynikiem niedowładów organizacyjnego resortu zdrowia i opieki społecznej.

A my, Wysoki Senacie, w dniu dzisiejszym mamy te nieprawidłowości akceptować, przedłużając tym samym termin, który w dalszym ciągu może nie być dotrzymany. Gwarancji nie mamy.

Chciałem zapytać Wysoką Izbę, do czego służy Sejm i Senat. Czy do akceptowania nienormalności, czy też do uchwalania ustaw i do kontrolowania ich wykonania?

Wysoka Izbo!

Chciałem, aby panie i panowie senatorowie przed głosowaniem dokładnie rozważyli, czy zechcą wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za czyjąś nieudolność.

Na koniec zwracam uwagę na to, że dziś mamy 6 sierpnia, a projekt ustawy wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1992 r.

Chciałem również powiedzieć, że zagrożone jest wykonawstwo ustawy z 10 października 1991 r. o środkach farmaceutycznych, materiałach medycznych, aptekach, hurtowniach, nadzorze farmaceutycznym. Niedługo będziemy musieli ponownie przedłużyć te terminy, bo resort nie wywiąże się ze zobowiązań. Czy to będzie już

stała praktyka resortu zdrowia, a parlament będzie bezkrytycznie to akceptował? Mam nadzieję, że nowy szef resortu do tego nie dopuści.

Będę głosował przeciwko przedłużeniu terminu, a więc przeciwko zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Waleriana Piotrowskiego, jest to ostatnia osoba zapisana na liście mówców. Bardzo proszę.

Senator Walerian Piotrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na posiedzeniach komisji problemy przedstawione przez pana senatora Czarnobilskiego stanowiły podstawę do wniosku o odrzucenie ustawy sejmowej. I ten wniosek merytorycznie właściwie był uzasadniony. Wprowadzenie wniosku mniejszości nie został zgłoszony, ale tylko ze względów bardzo praktycznych. Chodziło o to, by nie zajmować już Sejmu po raz drugi tą ustawą, która w sensie prawnym niczego absolutnie nie wnosi.

Termin z art. 75 – taki czy inny – jest terminem absolutnie pustym, pozbawionym jakichkolwiek skutków prawnych, ponieważ odnosi się do terminu rejestracji, do stosowania statutów i do powołania rad nadzorczych w tych przypadkach, w których utworzone zostały zakłady opieki zdrowotnej. Ustawa dotycząca tworzenia zakładów opieki zdrowotnej nie narzuca żadnego terminu końcowego, stanowi tylko o tym, które podmioty mogą utworzyć zakłady opieki zdrowotnej. I to jest wszystko.

Gdyby nie nowelizowano art. 75, to w dalszym ciągu te podmioty, które utworzyły zakłady opieki zdrowotnej, mogłyby dostosowywać statuty, byłyby zobowiązane: ustalać regulaminy, dokonywać wpisu do rejestru i powoływać rady nadzorcze. To jest absolutnie oczywiste.

Niesłuszne jest przekonanie i tu nie podzielam optymizmu pana senatora Tukały, nawiązującego do woli obecnego ministra zdrowia – że uchwalenie tego terminu do 31 grudnia cokolwiek zmieni; może nie cokolwiek, ale że powstanie taka sytuacja, iż po 31 grudnia wszystkie zakłady opieki zdrowotnej, które zostały powołane, już się zarejestrują, dostosują statuty itd. Dyrektor departamentu ministra powiedział, że to jest mało prawdopodobne i na pewno będzie wiele wyjątków.

Nie składam wniosku mniejszości i nie będę głosował za odrzuceniem ustawy, bo nie ma takiego wniosku mniejszości. Będę głosował, a może się wstrzymam od głosowania... Może tak: trzeba tę ustawę przyjąć z pełną świadomością, że głosujemy nad niczym, ponieważ ten

(senator W. Piotrowski)

art. 75 nie ma wartości normotwórczej, jest tylko pewnym życzeniem. Jeżeli to rzeczywiście w jakikolwiek sposób zdopinguje ministerstwo do wydania tyłu rozporządzeń, które są powołane w ustawie, to dobrze. Jeżeli jednak tak nie będzie, jeśli dalsze działania nie nadążą w terminie, to także nic się nie stanie.

Mam nadzieję, że w styczniu, gdy minister stwierdzi, że nie wszystkie zakłady powstały, nie wszystkie dostosowały statuty, nie dokonały wpisu i nie powołały rad nadzorczych, nie wystąpi do Sejmu o dalszą zmianę terminu z art. 75, ponieważ to rzeczywiście nie jest potrzebne. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Chciałam zapytać, czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w debacie?

Pan senator-sprawozdawca chciałby jeszcze odpowiedzieć panu senatorowi, bardzo proszę. Później poproszę o głos pana ministra zdrowia, ponieważ sygnalizował chęć wypowiedzenia swojej opinii. Bardzo proszę.

Senator Konstanty Tukalło:

Pani Marszałek! Proszę Państwa!

Nie mogę zgodzić się z panem senatorem Walerianem Piotrowskim dlatego, że w tej chwili obserwuję na co dzień we wszystkich zakładach opieki zdrowotnej łamanie prawa. Prawo jest łamane wskutek tego, że nie ma regulaminów, nie ma statutów, nie ma rad nadzorczych, które mogłyby kontrolować dyrektorów, szczególnie dyrektorów ZOZ.

Jeżeli powstaną te regulaminy, statuty i rady nadzorcze, autentyczne rady nadzorcze, nie wyznaczone – nawet gdyby do 31 grudnia powstały nie we wszystkich szpitalach, niech powstaną w połowie polskich szpitali – to będzie wreszcie jakaś kontrola.

Przypuszczam, że gdyby pan senator tak na co dzień zobaczył to, co ja widzę, to codzienne łamanie prawa i konstytucji w naszych szpitalach, to jednak zgodziłby się z tym, żeby ten termin zostawić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję. Z zapytaniem...

(Senator Edmund Jagiello: Tak).

Zgłasza się do pana senatora sprawozdawcy – bardzo proszę o pozostanie tutaj na miejscu – pan senator Jagiello. Bardzo proszę o krótkie zapytanie. Proszę bardzo.

Senator Edmund Jagiello:

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Podzielim pogląd pana senatora Piotrowskiego: przesunięcie terminu niczego nie zmienia; fakt jest faktem, to opieszałość resortu doprowadziła do tego stanu i teraz działają, że tak powiem, równolegle zakłady, które zdążyły przejść na nowe prawo, a ich jest oczywiście bardzo, bardzo niewiele, i gros zakładów, które działają na starym prawie. Ale, Panie Senatorze, jedne i drugie borykają się z trudnościami, jedne i drugie łamią prawo konstytucyjne, żądając często opłaty od pacjentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

To oczywiście nie było pytanie, ale proszę bardzo...

Senator Konstanty Tukalło:

Ale ja odpowiem. Nie jestem wielkim przyjacielem naszego ministerstwa, ale tutaj zawinili także panowie i panie pracujący na dole, to jest dyrektorzy ZOZ, lekarze wojewódzcy. Przecież nie musieli czekać na nakaz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, ustawa była i mogli już wcześniej nad tym pracować; a zatem to nie tylko wina ministra zdrowia.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra zdrowia i opieki społecznej Andrzeja Wojtyłę. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Zdrowia i Opieki Społecznej Andrzej Wojtyła:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie z upoważnienia pani prezes Rady Ministrów stanowisko rządu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Zakres proponowanych w projekcie poselskim zmian ustawy o zakładach opieki zdrowotnej jest zbieżny ze zgłoszoną wcześniej propozycją rządu z dnia 3 czerwca 1992 r., która została ujęta w projekcie ustawy o zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych oraz innych zmianach w ustawach z tym związanych.

Należy zgodzić się z uzasadnieniem do sejmowego projektu ustawy zmieniającej, że termin 6 miesięcy na dokonanie czynności wymienionych w art. 75 omawianej ustawy, w trakcie prowadzenia prac legislacyjnych związanych z wydaniem aktów wykonawczych do tej ustawy, okazał się nierealny.

(minister A. Wojtyła)

Przytoczę tylko najważniejsze przyczyny. Nastąpiło opóźnienie wydania aktu wykonawczego na podstawie art. 9 ustawy w zakresie określenia wymagań, jakim powinny odpowiadać pod względem fachowym i sanitarnym pomieszczenia oraz urządzenia zakładu opieki zdrowotnej, co wymagało, z uwagi na różnorodność typów zakładów, wielomiesięcznych prac zespołów specjalistów z różnych dziedzin. Określenie takich wymagań nie miało dotąd w naszym kraju precedensu. Bez wydania tego aktu nie było możliwe zakończenie procesu rejestracji w określonym ustawowo terminie, to jest w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Druga przyczyna: w wielu województwach wynikły problemy ze skompletowaniem rad nadzorczych z uwagi na dużą liczbę publicznych zakładów opieki zdrowotnej. W intencji ustawodawcy wpis do rejestru zakładów nie miał mieć charakteru wyłącznie formalnego, ale miał umożliwić dokonanie przeglądu organizacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Weryfikacji takiej nie można było dokonać w bardzo krótkim czasie.

Uwzględniając fakt, że ustawowo określony termin rejestracji zakładów opieki zdrowotnej, jak i powołania rad nadzorczych w publicznych zakładach opieki zdrowotnej, minął 14 lipca, potrzeba pilnej nowelizacji ustawy nie budzi wątpliwości. Zapis proponowanej zmiany w projekcie sejmowym, określający wydłużenie wspomnianego terminu do 31 grudnia, stwarza zainteresowanym podmiotom realne warunki do dokonania wspomnianych czynności rejestracyjnych.

Zgadzam się tutaj z panami senatorami, głównie z panem senatorem Czarnobilskim; niedawno ja też trochę inaczej spoglądałem na resort zdrowia, ponieważ byłem członkiem sejmowej komisji zdrowia i pragnę zapewnić, że zrobię wszystko, ażeby to ministerstwo zaczęło wreszcie inaczej funkcjonować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Ponieważ nie wpłynęły żadne wnioski na piśmie, wnioski legislacyjne, nie ma już osób chętnych do zabrania głosu w debacie, zamykam debatę i przystępujemy do głosowania nad stanowiskiem Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Jedynym wnioskiem legislacyjnym jest wniosek obu połączonych komisji, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, dotyczący stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, zawarty w druku senackim nr 71A. Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że w tym druku, który wymieniłam, obie komisje proponują uchwałę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej następującej treści:

„Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 lipca 1992 r. ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, postanawia zawiadomić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy”.

Przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych projektu uchwały Senatu o stanowisku w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciwko” i podniesienie ręki. Dziękuję bardzo.

Kto z państwa wstrzymał się od głosowania, proszę o naciśnięcie odpowiedniego przycisku i podniesienie ręki. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o wskazanie wyników. W głosowaniu udział wzięło 64 senatorów. Za wnioskiem obu połączonych komisji głosowało 49 senatorów, przeciwko było 8 senatorów, wstrzymało się od głosowania 7 senatorów.

Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę o stanowisku w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. (*Głosowanie nr 4*).

Wysoki Senacie! Są dwie propozycje dotyczące przerwy, pochodzące od dwóch grup senatorów. Ze względu na pewne utrudnienia „techniczne” w spożywaniu obiadu proponuję, by Wysoka Izba jeszcze przed przerwą rozpatrzyła inicjatywę ustawodawczą Senatu – projekt ustawy o instytutach naukowych. Później ogłosiłabym przerwę, ale już do jutrzejszego rana.

Bardzo proszę, przechodzimy do punktu czwartego porządku obrad Senatu. Inicjatywa ustawodawcza Senatu – projekt ustawy o instytutach naukowych; druk senacki nr 65A.

Sprawozdawcą Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest pan senator Władysław Findeisen. Bardzo proszę państwa senatora o przedstawienie sprawozdania.

Senator Władysław Findeisen:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wszyscy mamy w pamięci tę ustawę zreferowaną przed niewielu dniami na posiedzeniu Senatu w pierwszym czytaniu. Odstąpię więc od szczegółowego jej referowania, jak również wyjaśniania motywacji jej powstania.

Chciałem powiedzieć, że w wyniku debaty, która odbyła się po pierwszym czytaniu, Komisja

(senator W. Findeisen)

Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych postanowiły wprowadzić do poprzedniego projektu dwie niewielkie poprawki czy zmiany. Są to zatem autopoprawki komisji.

Postąpiliśmy tak dlatego, że głosy w dyskusji nie zostały sformułowane w postaci propozycji legislacyjnych.

Pierwsza poprawka znajduje się w art. 8 ust. 4 – czwarta strona poprzedniego druku. Mianowicie, ust. 4 art. 8 poprzednio stanowił, że instytut nie może pokrywać strat wynikających z działalności gospodarczej – którą może prowadzić – z dochodów pochodzących z budżetu państwa.

Zwrócono nam uwagę – pan senator Borzyszkowski przedstawił pisemną propozycję – że trzeba do tych niemożności dopisać także sprzedaż przedmiotów majątkowych, ażeby instytut prowadzący działalność gospodarczą przynoszącą straty, nie mógł ich pokrywać nie tylko z przychodów z budżetu państwa, ale także ze sprzedaży przedmiotów majątkowych instytutu.

W rozdanym dziś państwu tekście ustawy ust. 4 art. 8 ma już nowe brzmienie: „straty z działalności gospodarczej, o której mowa w ust. 3 pkt 2, nie mogą być pokrywane z przychodów, o których mowa w ust. 2 pkt 1 i 2” – tzn. z budżetu państwa – „oraz w ust. 3 pkt 4” – tzn. ze sprzedaży przedmiotów majątkowych.

Druga autopoprawka znajduje się w art. 13 ust. 4. Brzmiał on następująco:

„Uchwała, o której mowa w ust. 1” – tj. uchwała o utworzeniu instytutu naukowego – „może powierzyć nadzór nad działalnością instytutu wybranej korporacji uczonych, w szczególności Polskiej Akademii Umiejętności lub Polskiej Akademii Nauk”.

Pan senator Madej zwrócił nam tu słuszną uwagę, że w myśl obecnej ustawy o Polskiej Akademii Nauk nie jest ona korporacją uczonych. Wobec tego nie zmieniając intencji, tzn. tego, żeby w przyszłości państwowy instytut naukowy mógł być poddany pod opiekę Polskiej Akademii Nauk, jeżeli będzie korporacją, postanowiliśmy skreślić słowa: „w szczególności”.

Obecnie ust. 4 art. 13 brzmi: „uchwała, o której mowa w ust. 1, może powierzyć nadzór nad działalnością instytutu wybranej korporacji uczonych”.

Nie zmienia to treści pod względem merytorycznym, ale usuwa błąd prawny, który z właściwą sobie wnikliwością dostrzegł pan senator Madej. Nie mogę mu podziękować, bo nie ma go na sali. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Panie Senatorze, proszę jeszcze o chwilowe pozostanie przy mównicy.

Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby krótko zapytać o coś pana senatora-sprawozdawcę? Nie widzę zgłoszeń, tak więc dziękuję panu senatorowi.

Otwieram debatę na ten temat. Lista mówców nie zawiera ani jednego nazwiska, ale po prostu nie chciałam w to wierzyć, dlatego pytam – czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w debacie nad projektem ustawy będącej inicjatywą ustawodawczą Senatu?

Nie ma osób chętnych do zabrania głosu w debacie, zatem chciałabym zapytać, czy zostały uwzględnione wszystkie wnioski dotyczące projektu ustawy, zgłaszane w czasie osiemnastego posiedzenia Senatu? Jest to pytanie do pana senatora-sprawozdawcy. Czy wszystkie zostały uwzględnione?

Senator Władysław Findeisen:

Nie, nie wszystkie. Konkretnie wnioski zgłosił pan senator Borzyszkowski, zresztą skierował je do komisji, nie referując ich już na posiedzeniu Senatu. Pan senator Madej również zgłosił szereg uwag proponujących ewentualne inne rozwiązania, ale nie w formie wniosków. Przyjrzeliliśmy się im na posiedzeniu komisji i zaakceptowaliśmy tylko to, o czym przed chwilą mówiłem. Pan senator Madej nie zgłosił pisemnych wniosków na dzisiejszą debatę.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Sytuacja jest więc jasna. Poddam pod głosowanie tylko jeden tekst, zawarty we wniosku Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, dotyczący uchwały Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o instytutach naukowych.

Odczytuję projekt uchwały, który zaraz poddam pod głosowanie:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o instytutach naukowych.

Na podstawie art. 20 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Senat postanawia wnieść do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o instytutach naukowych.

Jednocześnie upoważnia senatora Władysława Findeisena do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad projektem”.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o instytutach naukowych oraz nad projektem tej ustawy.

Informuję, że na podstawie art. 61 ust. 4 Regulaminu Senatu głosowanie nad uchwałą w sprawie inicjatywy ustawodawczej odbywa się na zasadach określonych w art. 47 Regulaminu

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

Senatu. A zatem stanowisko komisji – zresztą jest ono głosowane jako jedyne – będzie w pierwszej kolejności.

Przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku „obecności”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej projektu uchwały Senatu, proszę o przyciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z państwa jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciwko” i podniesienie ręki.

Kto z państwa wstrzymał się od głosowania, proszę o dokonanie odpowiednich czynności, przewidzianych regulaminem. Dziękuję bardzo.

Proszę o wskazanie wyniku głosowania.

W głosowaniu udział wzięło 60 senatorów. Za uchwałą było 59 senatorów, przeciwko nie był żaden senator, wstrzymał się od głosu 1 senator. (Głosowanie nr 5).

Zatem stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o instytutach naukowych wraz z projektem tej ustawy.

Bardzo dziękuję Wysokiemu Senatowi za ciężką pracę na dzisiejszej części naszego posiedzenia. Są jakieś wnioski formalne, tak? Bardzo proszę, pan senator.

Senator Bolesław Szudejko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na dzień jutrzejszy zostaje pięć punktów do debaty, bo dochodzi jeszcze ustawa o prawie budżetowym. W związku z tym chciałem zaproponować, żeby jeszcze dzisiaj Wysoka Izba podjęła dyskusję w sprawie ustawy o ustanowieniu święta Wojska Polskiego i w sprawie ustawy o przysiędze wojskowej. Inaczej jutrzejszy dzień będzie bardzo przeładowany. Tematy, które zostają na jutro, zabiorą dużo czasu w debacie i na pewno przysporzą trudności w wypełnieniu programu. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Zgodnie z regulaminem, bardzo proszę jeden głos za, jeden głos przeciw. Bardzo proszę, pan senator Walerian Piotrowski.

Senator Walerian Piotrowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Proszę, by pan senator Szudejko miał litość nad tymi 40 senatorami, którzy o godz. 16.00 rozpoczną, bez gwarancji jakiegokolwiek końcowego terminu w dniu dzisiejszym, pracę nad

dwoma problemami: nad zmianą ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach i nad prawem budżetowym.

Rozumiem, że zrobilibyśmy mniej, ale wszyscy ci, którzy nie wezmą udziału w pracach tej komisji, będą mieli po prostu czas wolny, a my będziemy pracować.

Dlatego w imieniu tych 40 osób proszę o zarządzanie przerwy.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, czy pan senator wycofuje swój wniosek formalny?

(Senator Bolesław Szudejko: Nie wycofuje).

Pan senator nie wycofuje wniosku formalnego. Ponieważ wniosek dotyczy zmiany układu porządku dziennego, musi być poddany pod głosowanie.

Bardzo proszę, kto z państwa jest za tym, żebyśmy zmienili kolejność debaty na tej sesji Senatu i teraz przystąpili do debaty nad punktem 6 porządku dziennego, bardzo proszę o przyciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za wnioskiem formalnym, bardzo proszę o przyciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto z państwa jest przeciwko temu? Proszę o przyciśnięcie przycisku „przeciwko” i podniesienie ręki.

Kto z państwa się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o wskazanie wyników.

W głosowaniu wzięło udział 61 senatorów. Za przeniesieniem punktu 6 teraz pod obrady Senatu było 34 senatorów, przeciwko 20, wstrzymało się 5 osób, nie głosowały 2 osoby. (Głosowanie nr 6).

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu 6. Ale potem, proszę państwa, niezależnie od wniosków ogłoszę przerwę, bo mam takie uprawnienie.

A zatem bardzo proszę o...

(Senator Ryszard Juszkiewicz: Pani Marszałek, mam wniosek).

Czy to jest wniosek formalny, Panie Senatorze?

(Senator Ryszard Juszkiewicz: Proszę o pięć minut przerwy, bo muszę iść do skrzynki po swoje materiały.)

W takim razie może ogłoszę 10 minut przerwy, dobrze?

(Przerwa w obradach od godz. 13.45 do 13.55).

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę wszystkich państwa senatorów o zajmowanie miejsc. Wznawiam posiedzenie Senatu.

Bardzo proszę wszystkich państwa senatorów o wejście na salę, wznawiam posiedzenie Senatu po przerwie.

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

Przystępujemy do punktu szóstego porządku dziennego – stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu święta Wojska Polskiego. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 72, wniosek komisji jest natomiast zawarty w druku nr 72A.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pana senatora Ryszarda Juszkiewicza. Panów senatorów proszę o zajęcie miejsc na sali. Państwa obsługujących nasze posiedzenie proszę o zamknięcie drzwi. Rozpoczynamy posiedzenie po przerwie. Pan senator Juszkiewicz ma głos, bardzo proszę.

Senator Ryszard Juszkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Obrony Narodowej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie ustawę z 30 lipca 1992 r. o ustanowieniu w dniu 15 sierpnia święta Wojska Polskiego. Treść główną ustawy stanowią przepisy art. 1 i 3, inne mają wyraźny charakter porządkowy.

Koniecznym wydaje się przypomnienie genezy tej ustawy, a także problemów związanych z uchwaleniem owego krótkiego aktu prawnego. Prezentowany dziś projekt rodził się nie bez trudu i bardzo powoli. Pierwsza wersja ustawy określająca dzień 15 sierpnia jako święto Wojska Polskiego powstała latem 1989 r. w Senacie. Inicjatywę tę „zablokowano”. Wydaje się, że przyczyną tego była nadmierna ostrożność rządu oraz Prezydium Senatu. Wynikała ona z przeświadczenia, iż tą ustawą możemy podrażnić naszego – jeszcze wówczas bardzo silnego – sąsiada ze Wschodu.

Brano również pod uwagę nieprzygotowanie zawodowej kadry wojska, która przywykła do stereotypu październikowego święta. Zakładano, że jest ona niezdolna do tego, by przyjąć do świadomości tak rewolucyjne zmiany w zakresie kanonów ideowych, inaczej niż dotychczas określających fakty z historii i tradycji Wojska Polskiego.

Jednym z czynników opóźniających pojawienie się projektu ustawy było także przeświadczenie wielu parlamentarzystów, iż ekonomia i kondycja materialna społeczeństwa są ważniejsze od sprawy, która dotyczy symboli wojska.

Pomimo tych zastrzeżeń, formułowanych niekiedy przez wyborców lub prasę, sprawą symboli wojskowych, w tym kwestią innego usytuowania czasowego święta Wojska Polskiego, zajął się Sejm w 1990 r. Prace nad ustawą nie zostały jednak zakończone przez Sejm pierwszej kadencji Trzeciej Rzeczypospolitej.

Nowym impulsem do prac nad ustawą stała się inicjatywa rządowa, zgodnie z którą za święto

Wojska Polskiego przyjęto datę ustanowienia konstytucji majowej.

Podczas dyskusji nad ustawą wyłoniły się problemy – jaka data winna być wybrana na święto Wojska Polskiego oraz czy należy ustanawiać święto Wojska Polskiego, skoro nie został uchylony rozkaz ministra spraw wojskowych nr 126 z 4 sierpnia 1923 r., o ustanowieniu święta żołnierza w dniu 15 sierpnia, z nawiązaniem do bitwy warszawskiej w 1920 r.

Dyskusja ogniskowała się także wokół problemu: jak ustosunkować się do dnia Wojska Polskiego przypadającego na 12 października, z nawiązaniem do bitwy pod Lenino w 1943 r.

Wydaje się słusznym ustosunkowanie do propozycji, jakie padały w toku prac nad ustawą, jak też w środkach masowego przekazu, które aktywnie uczestniczyły w dyskusji zadając interesujące pytania. Mianowicie, czemu nie wybrze się na święto Wojska Polskiego np.: daty wybuchu Powstania Warszawskiego, daty 15 lipca nawiązującej do zwycięstwa pod Grunwaldem w 1410 r., wreszcie daty odsieczy wiedeńskiej, czy też 8 maja nawiązującego do dnia kapitulacji Wehrmachtu w 1945 r.

Odpowiadając na zgłoszone propozycje należy stwierdzić, że zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem było zwycięstwem nie tylko naszej nacji, pomagali nam Litwini, a także Białorusini lub Rosjanie, jeśli tak nazwiemy pułki smoleńskie. Było to wielkie zwycięstwo koalicyjne. Z uwagi na ten fakt, jak też na odległość w czasie, stosunek współczesnego Wojska Polskiego do owej daty nie wydaje się emocjonalnie bliski, jakim być powinien.

Podobna argumentacja dotyczy daty wiążącej się z 12 września 1683 r. Świetne zwycięstwo pod Wiedniem, przynoszące chwałę orężowi polskiemu, również nie było samodzielne. Obok armii polskiej pod murami Wiednia walczyły także silne wojska cesarstwa austriackiego.

Jeśli chodzi o datę 3 maja 1791 r. wymaga podkreślenia fakt, że jest to data święta narodowego, kościelnego oraz święta Stronnictwa Demokratycznego. Jest to również data, która od 1989 r. masowo występuje w nazwach nadawanych szkołom, ulicom, placom. Uznanie jej datą święta Wojska Polskiego obniżyłoby rangę tego święta. Wojsko po winno mieć tylko swoje święto, nie nakładające się na inne uroczystości.

Nie bez znaczenia jest również i to, że data święta majowego nie wiąże się z żadnym zwycięstwem ówczesnego wojska polskiego, co stanowi istotę zagadnienia. Data winna przypominać chwałę oręża polskiego. Konstytucja 3 Maja mówi wprawdzie o wojsku, ale także o mieszczanach i chłopach itd. Warstwy te, jak wiemy, nigdy nie wywodziły swoich świąt od naszej wielkiej konstytucji.

Należy przypomnieć w tym miejscu gorzką prawdę, iż w odniesieniu do wojska, które tak

(senator R. Juszkiwicz)

bardzo było wówczas potrzebne Pierwszej Rzeczypospolitej, nie zmaterializował się zapis mówiący o przywróceniu mocy i liczebności armii do 100 tys., jak zakładano przed ogłoszeniem konstytucji.

Kolejna data – 1 sierpnia – również nie zawiera wszystkich elementów, jakie winny się składać na święto wojskowe całej armii. Data ta przypomina bohaterski zryw podziemnego wojska polskiego, garnizonu warszawskiego i ludności stolicy, długą i uporczywą walkę, wielkie zniszczenia materialne i straty osobowe. Dziś fakty te odczytywane są inaczej, niż w okresie istnienia poprzedniego ustroju, ale w oparciu o znane nam realia nie można dojść do wniosku, że Powstanie Warszawskie było polskim zwycięstwem militarnym.

Kolejna data, którą wysunęli do rozważenia niektórzy posłowie lewicowi, to 8 maja 1945 r. Projekt ten, acz ciekawy, nie wytrzymuje konfrontacji z faktami. Otóż, armia polska walcząca pod koniec II wojny światowej na Wschodzie i na Zachodzie, nie odnosiła zwycięstw samodzielnie, walczyła w koalicji z innymi wojskami. Liczyła w tym czasie około 500 tys. żołnierzy. Stanowiło to, relatywnie rzecz biorąc, liczący się z punktu widzenia narodu polskiego udział militarny we wspólnym zwycięstwie nad Niemcami. W stosunku do wielomilionowych armii ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii nie jest on jednak tak wielki.

Gwoli ścisłości należy przypomnieć, że dla narodowego podziemia polskiego data 8 maja 1945 r. nie była datą zwycięstwa. Była to jedna z wielu dat nasilających się represji naszych nowych okupantów.

W okresie zmian strukturalnych państwa, powszechnej rewizji wartości, jak też przywracania właściwego sensu słowom, zdarzeniom i faktom historycznym, zachodzi konieczność usunięcia z zestawu ważnych świąt obchodzonych przez Wojsko Polskie święta 12 października i przywrócenia święta Wojska Polskiego obchodzonego w niepodległym państwie w latach 1923-1939.

Proponowane zmiany są uzasadniane przez liczne argumenty. Święto ludowego Wojska Polskiego zostało ustanowione dopiero w 1950 r., nawiązywało ono do krwawej bitwy stoczonej 12 października 1943 r. przez pierwszą dywizję kościuszkowską pod Lenino. W ciągu kilkudziesięciu lat służebna historiografia krajowa opierająca się o wytyczne Głównego Zarządu Politycznego Ludowego Wojska Polskiego, zinterpretowała bitwę pod Lenino – która była faktycznie dotkliwą porażką pierwszej dywizji – jako ogromne zwycięstwo tej jednostki. Fakty temu zaprzeczają. Straty dywizji wyniosły: 502 zabitych żołnierzy, 663 zaginionych, 1766 rannych.

Tylko przejściowo zostały osiągnięte cele na polu bitwy. Gwoli prawdy historycznej należy

stwierdzić, iż nie stało się tak z winy żołnierzy polskich i ich dowództwa, ale wspomagających pierwszą dywizję jednostek radzieckich, a w szczególności jej dowódców.

Nie bez znaczenia wydaje się również fakt, że bitwa pod Lenino nie była samodzielną bitwą całego wojska polskiego, która doprowadziła do powstania niepodległego państwa polskiego lub jego ocalenia, tak jak to miało miejsce w 1920 r.

Uznając wartość ofiary krwi i bohaterstwa żołnierza polskiego, który ginął na polach wsi Lenino, Trygubowo i Bolzuchy, nie należy kontynuować fałszywej legendy, stworzonej dość wyraźnie dla celów politycznych.

Dekret z 7 października 1950 r. wprowadzający dzień Wojska Polskiego zawiera uzasadnienie, które kompromituje w oczach narodu to święto. Otóż w preambule do ustawy m. in. czytamy, iż Wojsko Polskie otrzymuje swoje święto m. in. dlatego, że „buduje Polskę Socjalistyczną”, że „walczyło u boku sławnej Armii Radzieckiej”, a także „dla uświęcenia braterstwa broni i wieczystej przyjaźni pomiędzy Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej a bohaterską Armią Radziecką, ostoją pokoju i socjalizmu”.

Dlaczego należy wrócić do zdarzeń z wojny 1920 r., która zrodziła prawdziwe święto Wojska Polskiego – 15 sierpnia i dlaczego w moim pojęciu tylko ta data zasługuje w świetle faktów na nazwanie świętem wojska Rzeczypospolitej Polskiej?

Przypomnijmy podstawowe dane łączące się z tą drugą datą.

Nowe państwo polskie powstało w listopadzie 1918 r. i wkrótce znalazło się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

W dniu 14 lutego 1919 r. żołnierze wojska polskiego wymienili pierwsze strzały z jednostkami Armii Czerwonej, które maszerowały na zachód przez Polskę.

Po zwycięskich dla nas walkach w 1919 r. oraz pierwszych miesiącach 1920 r., oddziały Armii Czerwonej w sierpniu znalazły się pod Warszawą, Lwowem, Płockiem, Toruniem. Sztaby rosyjskie przygotowywały się do opanowania Warszawy, zniszczenia niepodległego państwa oraz stworzenia polskiej republiki radzieckiej, pozbawionej suwerenności, której rząd złożony z polskich komunistów czekał na ostateczne zwycięstwo w furgonach armii napastniczej.

I właśnie wtedy, kiedy Polakom wydawało się, że wali się niebo i Europa zastygła z wrażenia, śledząc zmagania pod Radzyminem i Ossowem, zwane potem bitwą warszawską, w dniach 14 i 16 sierpnia oddziały polskie dowodzone przez naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego i gen. Władysława Sikorskiego przeszły do kontrofensywy znad Wkry i Wieprza. Przełom w bitwie warszawskiej nastąpił 15 sierpnia – stąd ta data.

(senator R. Juszkiwicz)

Wojska Armii Czerwonej zostały pobite i rozpoczęły paniczne wycofywanie się na wschód, aż do linii Niemna, gdzie na kilka tygodni zajęły umocnione pozycje. Następnie, pobite także i tam, wycofały się w popłochu w głąb Rosji. Wojna ta, jak wiemy, zakończyła się formalnie traktatem ryskim w dniu 18 sierpnia 1921 r.

Dzień przełomu w tej wojnie, to jest 15 sierpnia – odrzucenie nieprzyjaciela od stolicy – został uznany za dzień samodzielnego zwycięstwa Wojska Polskiego. Było to święto, które uznawał cały naród polski poza komunistami.

Święto to było obchodzone uroczysto w okresie międzywojennym oraz w okresie okupacji niemieckiej i radzieckiej w Armii Krajowej, w Batalionach Chłopskich, Narodowych Siłach Zbrojnych i innych mniejszych organizacjach podziemnych oraz w oddziałach polskich na Zachodzie.

Interesującym wydaje się fakt, że święto Wojska Polskiego, żołnierza polskiego, obchodzono również 15 sierpnia w ciągu kilku lat po roku 1945.

Wybitny wojskowy i historyk gen. Fuller zaliczył bitwę warszawską do jednej z niewielu bitew, które zadecydowały o losach świata.

Wielu Polaków starszego pokolenia bitwę warszawską nazywa do dziś „cudem nad Wisłą” i kojarzy jej wynik z interwencją Królowej Polski – Matki Boskiej, której święto jest obchodzone właśnie w dniu 15 sierpnia. Niewątpliwie był to cud. Cud jedności narodowej, zespolenia wysiłków całego narodu i woli opatrności. W tym sensie cudem nad Wisłą nazywa nasze zwycięstwo współczesny historyk brytyjski Norman Davies.

W czasie tej wojny naród polski zmobilizował armię liczącą ok. 800 tys. żołnierzy. Bitwa nad Wisłą i Wkrą w 1920 r. była największym w historii Polski zwycięstwem narodu i oręża polskiego nad przeciwnikiem, który był liczniejszy, któremu pomagała Europa. Podkreślam to wyraźnie – Europa pomagała wtedy Armii Radzieckiej.

Żołnierz polski uratował odzyskaną niedawno suwerenność swego państwa i zatrzymał pochód Armii Czerwonej do Europy Zachodniej. Bitwa ta przeszła do historii jako jedna z osiemnastu decydujących zwycięstw w dziejach świata.

Zwycięska wojna miała swój przełom właśnie w dniu 15 sierpnia, w dniu święta Królowej Korony Polskiej.

Należy podkreślić, że powyższe fakty i opinie nie powinny stanowić przeszkody w obchodzeniu przez pierwszą dywizję piechoty 12 października jako swoistego, dywizyjnego święta upamiętniającego dzień 12 października 1943 r. Tak jak przed II wojną światową poszczególne pułki obchodziły niezależnie od święta całej armii swoje święta pułkowe.

Dyskusja, jaka się toczy na łamach prasy wojskowej oraz innej wskazuje, iż znakomita większość społeczeństwa a także żołnierzy i oficerów jest za powrotem święta, które było jednym z wyznaczników naszej niepodległości, chwały żołnierskiej i przedmiotem dumy. W każdej armii składają się one na sumę symboli zwaną *esprit de corps*. Bez tego nie może istnieć dobra armia.

Należy zauważyć, że zwycięstwo polskie w 1920 r. było niepojęte dla wielu wyższych dowódców tego okresu, a także dla historyków analizujących przebieg bitwy.

Przewagę liczebną wroga w sile żywej wyrażał stosunek 1,5 : 1, co dawało 188000 : 122000 bagnatów i szabel.

Na głównych kierunkach natarcia: pod Warszawą i nad Wkrą przewaga nieprzyjaciela była dużo większa. Szef misji francuskiej gen. Maxime Weygand w dniu 21 sierpnia 1920 r., a więc wkrótce po bitwie warszawskiej, stwierdził m.in.: „operacje wojskowe zostały wykonane przez polskich generałów według polskiego planu operacyjnego. (...) Uzyskanie powodzenia było prowadzone przez marszałka Piłsudskiego ręką mistrza, z rozmachem zawrotnym; nie dał on nieprzyjacielowi ocknąć się z zaskoczenia i pędził go bez zacerpnienia tchu, aż unicestwił jego armię...”.

Jednym z problemów, jaki pojawił się w dyskusjach sejmowych, było zagadnienie, na które winien odpowiedzieć ustawodawca. Dlaczego święto Wojska Polskiego, skoro istnieje, chociaż nie obchodzone, święto żołnierza polskiego?

Odpowiedź brzmi: święto żołnierza formalnie nie obejmuje cywilów, którzy w armii zajmują nawet najwyższe stanowiska. Obejmuje jedynie ludzi w mundurach. Święto Wojska Polskiego obejmuje wszystkich, którzy pełnią służbę w siłach zbrojnych naszego państwa, co jest konieczne, gdy się zważy na zmieniony charakter armii.

W czasie dyskusji w komisjach sejmowych padła uwaga, że data święta może źle służyć naszym dobrym stosunkom ze wschodnimi sąsiadami. Otóż wydaje się, że są to obawy nieuzasadnione. W 1920 r. walczyliśmy nie z narodem rosyjskim, z którym chcemy żyć w przyjaźni, ale z bolszewizmem, który my odrzuciliśmy wcześniej niż naród rosyjski.

Z perspektywy lat i przymusowej niepamięci historyczne znaczenie bitwy warszawskiej – nie tylko w wymiarze polskim, ale również międzynarodowym – ma dziś swoją szczególną wymowę w kontekście zmian, jakie ogarnęły Europę Wschodnią.

Dziś lepiej niż kiedykolwiek społeczeństwa mogą sobie uświadomić, iż dzięki polskiej determinacji i ofierze, dzięki zwycięskiej bitwie warszawskiej, która zaowocowała przełomem 15 sierpnia 1920 r., rewolucja bolszewicka niesiona na bagnatach czerwonarmistów nie prze-

(senator R. Juskiewicz)

szła „po trupie Polski”, jak chcieli tego Trocki i Lenin, lecz zatrzymała się na Wiśle i została zmuszona do odwrotu.

Z tych wszystkich względów obydwie komisje są za przyjęciem przedstawionej ustawy. Wielce pożądane byłoby, gdyby ustawa ta została podpisana przez pana prezydenta przed dniem 15 sierpnia br.

Oczywiste jest, że wniesienie poprawek opóźniłoby jej ogłoszenie, co byłoby – jak mówią, nie bez racji, kierownicy MON – jeśli nie szkodliwe, to bardzo niepożądane dla wojska, czekającego na uregulowanie tego zagadnienia. (*Oklaski*). Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi za sprawozdanie. Chciałabym zapytać, czy ktoś z państwa miałby zapytania do pana senatora jako sprawozdawcy dwóch połączonych komisji?

Ponieważ nie widzę chętnych do zadawania pytań, otwieram debatę.

Niestety, nikt się nie zgłosił do debaty, nikt się nie wpisał na listę mówców. Dlatego kieruję pytanie do pań i panów senatorów, czy ktoś chciałby zabrać głos w tej debacie?

Ponieważ nie widzę osób chętnych, zamykam debatę.

Wpłynął tylko jeden wniosek legislacyjny: Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, zreferowany przez pana senatora-sprawozdawcę, a dotyczący stanowiska Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu święta Wojska Polskiego. Zawiera on projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu święta Wojska Polskiego następującej treści:

„Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 30 lipca 1992 r. ustawy o ustanowieniu święta Wojska Polskiego, postanawia zawiadomić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że nie wnosi zastrzeżeń do tej ustawy.”

Przystępujemy do głosowania. Proszę o naciśnięcie przycisku z napisem „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawianej uchwały w brzmieniu przeze mnie przed chwilą odczytanym? Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z pań i panów senatorów jest przeciwko? Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosowania? Proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki. Dziękuję bardzo.

Proszę o wskazanie wyników głosowania. (*Oklaski*).

Po tym aplauzie z prawdziwą przyjemnością ogłaszam wyniki głosowania: za projektem ustawy, za uchwałą Senatu o niewnoszeniu zastrzeżeń do ustawy głosowało 68 senatorów, a więc tylu, ilu było obecnych. (*Głosowanie nr 7*).

Dziękuję bardzo za to głosowanie i ogłaszam, że Senat przyjął uchwałę o stanowisku w sprawie ustawy o ustanowieniu święta Wojska Polskiego.

Wielce Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Dziękuję bardzo za intensywną pracę w tej części posiedzenia Senatu. Chciałabym, zanim ogłoszę przerwę, a zaraz to zrobię, już w tej chwili poinformować, że przerwa trwać będzie do jutra, do godz. 9.00.

Teraz bardzo proszę o ogłoszenie komunikatów.

Senator Marek Czemplik:

Wspólne posiedzenie trzech komisji: Komisji Inicjatyw i Prac Ustawowych, Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa odbędzie się o godz. 16.00 w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie komisji: Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy „Prawo budżetowe” odbędzie się o godz. 17.30 w sali nr 217.

I jeszcze jeden komunikat: restauracja w starym Domu Poselskim jest nieczynna.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. A teraz przerwa w posiedzeniu Senatu do jutra, do godz. 9.00. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godziny 14 minut 19)